

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarneckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 83.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 36 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drugi 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

W roku 1897 felieton nasz wypełni jedno wielkie nazwisko:

## Henryka Sienkiewicza.

To starezy za cały i najlepszy program Niebawem rozpoczniemy druk obyczajowej powieści znakomitego pisarza naszego, osnutej na tle kosmopolitycznego życia na Rivierze p. t.

## „NA JASNYM BRZEGU“

Po jej ukończeniu drukować będziemy wielką historyczną powieść Henryka Sienkiewicza:

## „KRZYŻACY“

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość rażył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 stycznia b. r. zamianować najmłodszej dyrektora technologicznego muzeum przemysłowego w Wiedniu, radę Dworu profesora dr. Wilhelma Exnera generalnym komisarzem dla udziału królestw i krajów reprezentowanych w Budzie państwa w wystawie międzynarodowej mającej odbyć się w Paryżu w roku 1900.

Jego ces. i król. Apostolska Mość rażył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 stycznia b. r. nadać najmłodszej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie handlu dr.

Alfredowi baronowi Lilienau krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Pan Minister wyznał i oświaty reskryptem z dnia 6 października 1896 l. 23.773 polecił książki p. t. 1) Baranowski Mieczysław, Dydaktyka do użytku seminariów nauczycielskich i nauczycieli szkół ludowych. Wyd. 3. Lwów 1895. Nakładem Gubrynowicza i Schmidta. Cena egzemplarza brosz. 70 ct. 2) Baranowski Mieczysław, Pedagogika do użytku seminariów nauczycielskich i nauczycieli szkół ludowych. Wydanie 4. Lwów 1896. Nakładem Gubrynowicza & Schmidta. Cena egzemp. brosz. 80 ct. w poczet książek, dozwolonych do użytku w seminariach nauczycielskich, wykluczając równocześnie od użytku wydania dawniejsze.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 stycznia.

### Mowa pana Prezesa Koła polskiego posła Jaworskiego,

wyłoszona w dyskusji nad wnioskami pp. Lewakowskiego i Romańczuka brzmi wedle stenogramu jak następuje:

Wysoka Izbo!

Wnioski będące obecnie przedmiotem dyskusyi są wedle brzmienia swego i wedle treści umotywowania, dalszym ciągiem kampanii parlamentarnej, rozpoczętej przez obu wnioskodawców dnia 6 października z. r., którą ze względu na niedalekie wybory do Rady państwa podjęli w tym celu, aby, jak to przy takiej sposobności wszędzie bywa, objawiający się także w Galicyi ruch włościański o ile możności wyzyskać dla stronnicych wi-

doków obu wnioskodawców (*tak jest, tak jest!* z ław polskich). Koło polskie tutaj i klub ruski przez usta rzeczników swych już dnia 6 października z. r. określili zasadniczo stanowisko swe równie w obec zaczepek tych bliźniat separatyzmu narodowego (*wesołość*), jak w obec samego ruchu włościańskiego, i usilnie wezwali Rząd, aby w sprawie przytoczonych przez obu tych panów rzekomych wykroczeń władz politycznych zarządził najściślejsze dochodzenia; albowiem, dokładnie znając stan rzeczy, byliśmy przekonani, że dochodzenia te dadzą nam wierny obraz nie-szczęśliwej rozkładowej czynności agitacyjnej tych obozów, do których dwaj ci panowie należą. (*Bardzo słusznie!* z ław polskich). Nie pomyliliśmy się w tem, nie mogliśmy pomylić się, bo jedna tylko jest na świecie prawda. (*Tak jest!*) Jakoż Namiestnik Galicyi skorzystał z otwarcia Sejmu, aby wystosowanemu przez nas do Rządu wezwaniu uczynić zadość, a potwierdził zapatrywanie nasze najzupełniej. Bo i Namiestnik odróżnił ruch włościański sam w sobie od nurtowania tych osób, które usiłują owdładnąć nim w swoich celach stronnicych (*Zywe objawy zgody z ław polskich*). Jak najżywczej zachowując się względem zdrowego rozwoju życia publicznego we wszystkich klasach, potępia Namiestnik bezwarunkowo podobne szkodliwe zбочzenia (*bardzo słusznie!*); a co się tyczy zarzutu uczynionego wczoraj Namiestnikowi przez jednego z wnioskodawców (Lewakowskiego), że nie rozróżnił czterech demokratycznych stronnictw w Galicyi, że nie wymienił ich z osobna, że wszystkie pomieształ, jest to do wód obiektywności w orzeczeniu Namiestnika (*Bardzo słusznie!*) Namiestnik chciał bowiem słowy swojemi potępić bezwarunkowo tylko sposób, w jaki ci, którzy uchodzą chęć za trybunów ludu rozwijają swoją działalność podburzającą i lud bałamucącą. (*Hucne brawa z ław polskich*).

Zdaje się, że właśnie ta solidarność we współwinie, do której poczuwa się mowca wczorajszy (Lewakowski), skłoniła go do te-

go, aby założyć protest przeciw Namiestnikowi Galicyi nie imieniem stronnictwa, do którego on należy, lecz imieniem wszystkich czterech stronnictw demokratycznych, do których należą także stronnictwo socjalistyczne i stronnictwo ks. Stojałowskiego. (*Bardzo słusznie!*). A w proteście tym nie można, jak to chce mowca wczorajszy, odłączyć osoby Namiestnika od osoby księcia Sanguszki; albowiem mowę swą rozpoczął Namiestnik u-wagą, że nie przemawia w interesie któregoś z stronnictw, lecz przemawia w podwójnym charakterze: jako naczelnik Rządu krajowego w Galicyi i jako wierny syn kraju. (*Hucne brawa z ław polskich*). Książę Sanguszko zaprawdę nie potrzebował kłase przy-cisku na to poczucie swojej podwójnej odpowiedzialności; albowiem będąc przez lat wiele reprezentantem stanu włościańskiego w Sejmie, będąc przez lat kilka Marszałkiem krajowym, dla swej bezstronnej, niestrudzonej działalności, dla swej nieograniczonej miłości ojczyzny i ludu (*hucne brawa*) wszędzie i powszechnie, jak daleko rozbrzmiewa język polski, pozyskał sobie uznanie i zaufanie wszystkich. (*Hucne brawa i przeciągłe oklaski z ław polskich*). A oto poważa się Polak, dzierżący tu mandat z Galicyi, porywać się na patryotyczne uczucia tego męża!

Ale nie poprzestaje na tem. Zdaje się jakoby dręczony uczuciem własnej bezpłodności politycznej (*wesołość*) szukał zadośćuczynienia w uwłaczaniu zasługom współoby-wateli, w ponizaniu ich poświęcenia patryotycznego. (*Zywe objawy zgody*). Podejrzewa miłość ojczyzny, a nawet przeczy miłości ojczyzny tych, którzy na polach bitew roku 1863 w rozpaczliwej walce o wolność postradali najdroższe sercu osoby, a nawet sami krew przelali. (*Hucne brawa*). Co więcej, prawdziwie szalonymi insynuacyami usiłuje podać w podejrzenie owe najszlachetniejsze uczucia lojalności, wdzięcznego uwielbienia i miłości, któremi ożywione są serca narodu polskiego względem naszego Monarchy. (*Hucne brawa i oklaski*). Potrzeba do tego zaprawdę zuchwa-

110)

## TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

## OSTATNI RZYMIANIE.

### POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

XXI.

(Ciąg dalszy).

Pięćdziesiąt legionów prowadził Flawianus do boju.

Nie były to wprawdzie legiony rzeczypospolitej i pierwszego cesarstwa, liczące po kilkanaście tysięcy głów — ciała ogromne, zakute w żelazo, pozornie ociążałe, a w istocie zwinne, lekkie, zaopatrzone we wszystko, czego się wojna domagała. Ten sam strach imperatorów samowładnych, który odłączył władzę wojskową od cywilnej, odebrał im jazdę, odciał skrzydła, rozbił je na drobne oddziały i rozrzucił po miastach, aby słynnym wodzom i ambitnym namiestnikom utrudnić możliwość szybkiego nagromadzenia większych sił zbrojnych.

Legion nie przewyższał w czwartym stuleciu tysiąca mieczów, a mimo to posuwał się w marszu znacznie wolniej od dawniejszego, ruchy jego bowiem kępował tabor, nieznanym twórcom wielkości Rzymu.

Zgnusniały żołnierz nie dźwigał już sam żywności, siekier, kotłów, motyk i pocisków. Szakwy i węzki, broń nawet cięższą wiozły za nim muły i konie — namioty ustawiała za niego służba — obozy obwarowywali rzemieślnicy. Dłuższy od właściwego wojska ogon nie-

wolników, przekupniów, praczek, szynkarek, włókił się za każdym legionem.

Z Rzymu wychodziło zaledwo pięćdziesiąt tysięcy żołnierzy, a pochód robił wrażenie, jak gdyby połowa Italii ciągnęła na przeciw Teodozjuszowi.

Słońce stało już wysoko na niebie, kiedy ostatnie legiony regularne, tworzące tylną straż, opuszczały miasto.

Dzień był skwarny. Najlejszy powiew nie chłodził żołnierza, z którego czoła spływał pot obfity.

Dopóki na wojsko patrzyły z obu stron drogi Flamińskiej wille przedmieścia, tak samo strojne i hałaśliwe, jak domy stolicy, dopóty posuwały się dzieci Italii bez komendy w porządku. Głównie ochotnicy nie zmieniali postawy zuchowatej.

Lecz gdy się mieszkanka ludzkie stały rzadsze i zabrakło oczu ciekawych, zaczęły się odzywać nawoływania trybunów i setników.

Żołnierz przewiesił szyszak przez ramię, rozpiął napiersnik, zasłonił głowę połą płaszcza i szedł luznie.

Z każdą chwilą mnożyły się nawoływania dowódców, coraz krótsze, gniewliwsze. Ochotnik, skąpany w pocie, pokryty kurzem, przystawał, aby odetchnąć swobodnie. Ten i ów zdjął napiersnik i oddał go niewolnikowi.

— Zewrzyj się, zewrzyj się! — rozlegało się teraz ciągle.

Z troską spoglądał żołnierz pod słońce.

Przesuwało się ono na drugą połowę sklepienia niebieskiego, tak gorące, że liście drzew przydrożnych więdły w jego żarach, senne, onduła. Nawet woda strumyków zdawała się płynąć wolniej, leniwiej.

Legionistę młodego Rzymu nie zatrzymały ani skwary, ani mrozy. Chociaż nosił na sobie oprócz zbroi żelaznej lub miedzianej, sześćdziesiąt funtów różnych sprzętów, przebiegał latem i zimą w przeciągu pięciu go-

dzin około dwudziestu pięciu mil\*), a wypo-czawszy na postojach, pracował jeszcze do wieczora przy okopach i odbywał jeszcze ćwiczenia.

Ale Italia czwartego stulecia przestała być dawno ziemią zdrowia i siły. Nie wielu z pomiędzy tych, co obiecywali stolicy, że „przywiozą jej głowę Teodozjusza“ trzymało miarę żołnierską\*\*). Drobnymi, niskiego wzrostu, z płaskimi piersiami, z ramionami bez muskułów posuwali się już na piątej mili zgłęci, oddychając z trudem coraz większym. Ci, którzy chcieli iść do Konstantynopola, ustawiali przed pierwszą stacją pocztową.

Nawoływania dowódców działały tylko na krótko.

Świeży żołnierz, zawstydzony, zrywał się, prostował, starał się postępować w porządku, niedołęstwo jednak cielesne było mieniejsze od jego dobrych chęci.

— Wody!

— Duszę się!

— Słońce nas zabije — zaczęto wołać.

Całe oddziały ochotnicze zatrzymywały się, rozprzegając łańcuch.

Trybunowie grozili karą, setnicy kleli.

— Nie jesteście najemnikami... nie nam grozić kijem — odpowiadał ochotnik.

Pomruk niezadowolenia posuwał się w górę, ku przedniej strażu, gdzie Flawianus, otoczony chorążymi i trębaczami, jechał na karym koniu w pełnej zbroi wodza dawnego Rzymu. Nie zdjął srebrnego szyszaka, nie rozpiął złoczonego napiersnika. Chociaż i po jego twarzy spływał pot rześisty, nie było widać na nim zmęczenia. Służąc w młodości pod sztandarami Juliana Apostaty, nauczył się znosić bez skargi niewygody wojny.

\*) Rzymskich.

\*\*\*) Pięć stóp i dziesięć cali rzymskich. Od oddziałów wyborowych żądano sześć stóp.

Odgadłszy, co się za nim dzieje, pope-dził galopem wzdłuż gromad ochotniczych.

Tam, gdzie się szeregi rozluźniły, przystawał i wołał:

— Rzym patrzy na was, towarzysze!

Widok sędziwego wodza przywrócił na jakiś czas porządek.

— Cześć tobie, ojczyzno! — krzyczał młody żołnierz i zbierał wszystkie siły i ruszał się znów zwawo.

Flawianus, zsiadłszy z konia, szedł pieszko.

Gorąco jednak, kurz i zmęczenie nie uwzględniły szczyrego zapału dzieci Italii. Ochotnik nie udawał. Upadał on w istocie pod zabójczymi promieniami słońca, które wysuszały oddech, klejały powieki, przepalały czaszki.

— Wody, wody! — rozlegało się coraz częściej, coraz rozpaczliwiej.

Tu i owdzie runął człowiek na ziemię, a gdy go podniesiono, chwycił ustami powietrze i patrzył przed siebie wzrokiem bez blasku i bez życia.

Wozy, ciągnące za legionami, napełniały się chorymi.

Flawianus widział i słyszał wszystko, co się naokoło niego działo. I chmura ciężkiej troski ocieniła jego twarz orlą. Potomek rycarzy męznego Rzymu zrozumiał, że się z takim wojskiem nie wygrawa bitew.

Skinął na jednego z podkomendnych.

— Pochód zatrzymać, rozbić namioty! — rozkazał. — Ruszymy dalej po zachodzie słońca.

Potężny głos rogów bawolich popłynął nad oddziałami ochotniczymi, witany wszędzie okrzykami radości.

Kogo słońce nie zmogło, ten dopadał taboru, chwycił amfory z wodą i piłem, a kiedy zagasił pragnienie, zrzucił z siebie skórzany napiersnik, ciężkie buty wojskowe, tunikę nawet, wszystko, co mu zawadzało.

(Ciąg dalszy nastąpi).



kości herostratowej (życie objawy zgody) i wśród powszechnego oburzenia całego Koła polskiego piętnujemy usiłowanie takie jako odrażający przykład owego nieszczęsnej w dziejach naszych pamięci *liberum veto*. (Ponowne oklaski).

W szczegółową polemikę z mową wczorajszym zapuszczając się nie myślę; uważam to za rzecz niegodną kraju, który reprezentować mamy zaszczyt. Ponieważ podstawy wniosków Lewakowskiego i Romańczuka dla nas wcale nie istnieją, przeto głosować będziemy przeciw wnioskowi. (Huczne brawa i rześiste oklaski). Wszyscy członkowie Koła ściskają dłoni mowcy).

## Sprawy krajowe.

(Przedłożenie Wydziału krajowego do Sejmu o regulacjach rzek).

(§) Prócz przedłożenia o regulacji rzeki Górnego Dniestru i dopływów, wniosł Wydział krajowy do Sejmu pięć innych projektów do ustaw o regulacjach rzek w naszym kraju.

Projektowana jest regulacja rzeki Soły od Miłówki do ujścia do Wisły, kosztem 1,790.000 zł. Koszta tej regulacji pokryte być mają 40 pre. dodatkiem funduszu krajowego, 20pre. zasiłkiem z państwowego funduszu melioracyjnego i 40pre. zasiłkiem z państwowej dotacji budowlanych. Termin rozpoczęcia i czas trwania robót regulacyjnych oznaczył Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Drugi projekt ustawy tyczy się regulacji rzeki Łomnicy z dopływami, kosztem 2,388.500 zł. Do kosztów tej regulacji przyczynić się ma fundusz krajowy 40 pre. datkiem, państwowy fundusz melioracyjny 20pre. zasiłkiem i państwowy fundusz budowlanych 40pre. zasiłkiem.

Trzeci projekt ustawy obejmuje zabudowanie potoku Bystry w gminach Zakopane i Murzaciechle kosztem 120.000 zł.

Do pokrycia kosztów tych robót przyczynić się mają fundusz krajowy i państwowy fundusz melioracyjny po 50pre. sumy kosztorysowej.

Czwarty projekt ustawy obejmuje regulację rzeki Nowego Brnia z dopływami, kosztem 319.500 zł. Do pokrycia tych kosztów przyczynić się mają: fundusz krajowy 40pre. kosztów wynoszącym, państwowy fundusz melioracyjny 30pre. zasiłkiem; 30pre. kosztów pokryć ma spółka wona t. j. strony interesowane.

Piąty projekt ustawy obejmuje uzupełnienie obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa, w połączeniu z regulacją potoków Dłubni i Kosielnickiego, kosztem 435.480 zł. Do pokrycia tych kosztów mają przyczynić się fundusz krajowy 40pre. zasiłkiem, państwowy fundusz melioracyjny 40pre. zasiłkiem, wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym pokryć mają resztę kosztów w stosunku korzyści, których oczekiwać mogą, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte.

Czas trwania robót przy wszystkich powyższych regulacjach, oznaczy Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym rozporządzeniami wykonawczymi.

## Rada Państwa.

(DLXII. posiedzenie Izby poselskiej).

(J. Gl.) Wiedeń, 14 stycznia. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Prez. Chlumcey zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 30. Izba nieledwie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Pana Ministra obrony krajowej.

Miasto Toporów powiatu brodzkiego petycjonuje o utworzenie tam sądu powiatowego.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych, mianowicie jeszcze nad etatem Ministerstwa dróg żelaznych.

Pos. Kaiser przemawia za energicznym podjęciem zastanowionej akcji upaństwowienia prywatnych dróg żelaznych, a dalej za obniżeniem taryf dla przewozu bydła, słomy i wapna; nakoniec za rozwinięciem sieci kolei lokalnych na Szląsku.

Pos. Dipauli wynurza niektóre życzenia co do urządzeń kolejowych na rzece Tyrolu; pos. Scheicher żąda dla duchownych i nauczycieli tych samych ulg biletowych na skarbowych drogach żelaznych, jakich zażywać urzędnicy; pos. Koblar przemawia za kolejowym połączeniem Tryestu z południowo-zachodnimi krajami koronnymi w kierunku najkorzystniejszym dla Krainy; pos. Steinwender dziękuje Rządowi, że nakoniec zdecydował się zbudować kolej tryesteńską, a przemawia za trasą z Saleburgu przez Wysockie Turnie i Predil.

Pos. Menger żąda rozwinięcia sieci kolei lokalnych w niemieckich okolicach Szląska dla podźwignięcia upadającego tam przemysłu, a dalej przemawia za przyjęciem pruskich zasad w administracji skarbowych dróg żelaznych.

Pos. Purgart zaleca życzliwości Rządu Czechy południowe pod względem rozwinięcia sieci lokalnych; pos. Welponer żąda, żeby jeszcze w roku bieżącym Rząd wniósł projekt ustawy o zbudowaniu pewnej linii kolejowej w Tyrolu; pos. Richter przemawia za rozwinięciem sieci kolei lokalnych w Dolnej Austrii; pos. Keil pochwała stanowisko Pana Ministra dróg żelaznych w sprawie kolei tryesteńskiej pod względem trasy, t. j. oświadcza się za koleją z Saleburga przez Wysockie Turnie; wreszcie pos. Kaizl obszernie zwalcza właśnie ten projekt jako służący więcej Niemcom niż Austrii, a przemawia za trasą przez Karawanki, która sama jedna odpowiada interesom rozlicznych krajów austriackich, po części nawet Galicji. Następnie krytykuje budżet skarbowych dróg żelaznych i organizację ich zarządu, żądając większej władzy dla dyrekcji ruchu, przez co i dochody mogłyby się powiększyć. Nakoniec wzywa Rząd, aby przystąpił do upaństwowienia kolei Północno-zachodniej jedynie na warunkach koncesyj.

Izba uchwala etat wraz z kilkoma rezolucjami, między niemi rezolucję pos. Hompescha, wzywającą Rząd, aby na kolejach skarbowych przewoził nawozy sztuczne wedle taryfy równającej się kosztom własnym i żeby w tymże duchu wywarł wpływ na koleje prywatne.

Następuje etat Ministerstwa rolnictwa i preliminarz funduszu melioracyjnego.

Pierwszy zabiera głos sam Pan Minister rolnictwa hr. Ledebur i długą mowę całą poświęca polemice przeciw wywodom pos. Stefanowicza (w dyskusji ogólnej) w sprawie zlej administracji prawosławnego funduszu „religijnego“ na Bukowinie.

Na tem pzerwano obrady.

Pos. Pattai interpeluje Pana Ministra sprawiedliwości, czy myśli wnieść nowelę do kodeksu karnego zawierającą przepisy karne przeciw lekkomyślnej grze giełdowej i na wodzenie do gry na giełdzie.

Koniec posiedzenia o godz. 5 min. 15. Następnę jutro.

## Hrabia Murawiew.

Korespondent przygodny wiedeńskiego *Fremdenblattu* przebywający w Kopenhadze nadsyła temu pismu sylwetkę nowego rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, w której powiedziano między innymi: Za tem, że hr. Murawiew jest dzielnym pracownikiem i bystrym obserwatorem, przemawia tylko przypuszczenie — sądu istotnego świat nie mógł sobie wyrobić. Od chwili, gdy pojawiła się kandydatura hr. Murawiewa na stanowisko kierownika zagranicznej polityki Rosji, mówiono wiele o jego energii. Tutaj w Kopenhadze nie miał on bynajmniej sposobności rozwinięcia szczególniejszej energii. Być może, iż zwykł postępować wedle zasady *fortiter in re*, myślny mieli sposobność poznać go tylko ze strony *suaviter in modo*. Mówią też wiele o jego rzekomej przyjaźni dla Francji a matych sympatyach dla Niemiec. Nie zdaje mi się, jakoby hr. Murawiew należał do ludzi, u których to jest na języku co w sercu, a jako zręczny dyplomata bezwątpienia hołduje raczej zasadzie Talleyranda, że mowa na to jest ludzimi dana, aby mogli ukrywać swoje myśli. Z tego też powodu radzę przyjmować ostrożnie to wszystko co mówią o politycznych sympatyach lub antypatyach hrabiego Murawiewa.

Z Berlina telegrafują do *Hamburger Correspondenz*, że komentarzom prasy berlińskiej o nominacji hr. Murawiewa nie należy przypisywać żadnego znaczenia. Okoliczność, że hr. Murawiew był dotychczas posłem w Kopenhadze, zdaje się być jedyną faktyczną podstawą do wniosków, jaki był powód i jaka jest tendencya powołania nowego kierownika rosyjskiej polityki zagranicznej. Hr. Murawiew okazał się swego czasu, jako radca ambasady berlińskiej, inteligentnym dyplomata. Zresztą przyjazne stosunki istniejące między Berlinem a Petersburgiem, jak również ogólne polityczne położenie, nie pozwalają przypuszczać, aby nastąpił nagły zwrot w polityce rosyjskiej.

Paryskie *Figaro* przypomina, że hrabia Murawiew w roku 1879 będąc wówczas pierwszym sekretarzem ambasady w Paryżu, brał udział jako pomocnik Orłowa, w doprowadzeniu do skutku francusko-rosyjskiej *entente*. Pięć lat przebywał w Paryżu i pozostawił po sobie doskonałe wspomnienie. Jest on prawie Paryżaninem.

O nominacji hr. Murawiewa *Times* piszą: Dyplomata, który oddychał powietrzem dworu dńskiego, musi żywić w obec Anglii przyjazne uczucia. Jest rzeczą nieprawdopo-

dobną, aby hr. Murawiew miał wyrzucić w bliskiej przyszłości wpływ widoczny. Nie całkiem on potrzebuje zapoznać się z tajemnicami kierowania państwem. Jest rzeczą dość pewną, że car prowadzi politykę własnego kursu i steruje tak, aby utrzymać nowe stosunki z Francją, nie osłabiając stosunków z innymi mocarstwami.

## Na Kubie.

W ostatnich czasach ucichły wiadomości o operacjach wojennych na Kubie, tem skwapliwiej natomiast obiegają w prasie pogłoski o rokowaniach dyplomatycznych między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej w sprawie kubańskiej, oraz o układach między powstańcami a Hiszpanią. Zdaje się, że położenie powstańców pogorszyło się istotnie znacznie. Powstańcy w prowincji Pinar del Rio są podobno rozbitci. Ognisko ruchu zesrodkowało się w prowincji Matanzas i Santa Clara, gdzie Maximo Gomez stawia o ile może opór Hiszpanom. Ale otucha powstańców nawet tam znacznie się obniżyła i wśród partyzantów szerzy się demoralizacja, co skłoniło Gomezę do zaproponowania głównemu komitetowi rewolucyjnemu zaprzestania dalszego prowadzenia walki. Może zjadł powstała pogłoska, iż rokoszanie zamierzają poddać się. W każdym jednak razie, Maximo Gomez miał przesłać przywódcy obozu liberalnego w Hiszpanii, p. Sagascie, warunki, pod którymi powstańcy gotowi się bronić. Oto one: odwołanie generała Weylera; ograniczenie władzy generalnego kapitana wyspy; wybór urzędników gminnych przez obywateli; reforma podatków; użycie podatków, pobieranych na wyspie, na podniesienie jej dobrobytu i zamożności; zniesienie celi, zwłaszcza na mąkę i zniesienie przeszkód, przeszkadzających rozwojowi stosunków handlowych ze Stanami Zjednoczonymi; powiększenie liczbę słów kubańskich w parlamencie hiszpańskim; utrwalenie tych warunków na piśmie pod rekojmią Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Punkt ostatni przedstawia prawdopodobnie największe trudności. Przyjęcie go przez Hiszpanię oznaczałoby do pewnego stopnia poddanie Kuby pod protektorat Stanów Zjednoczonych.

Dziennik amerykański *New-York World* ogłasza depeszę z Waszyngtonu, według której zawartą została umowa między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią co do ustępstw dla kubańskich powstańców. Warunki te w przeciągu 10 dni mają być przedłożone kongresowi. Z Madrytu zaprzeczają jednak wszelkim pogłoskom o układach Hiszpanii ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie Kuby.

## KRONIKA

Lwów, 16 stycznia.

— JE. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badiński, wyjechał wczoraj wieczorem z Lwowa do Kryswic. JE. Pan Marszałek powróci jutro z rana do Lwowa.

— Z Uniwersytetu. Pp. Eugeniusz Józef Geisler, rodem ze Lwowa i Józef Ignacy

## ANGELA.

(Z włoskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

„Ta historyjka była mi opowiedziana przez ojca Efsio, smutnego pasterza, który także musiał przejść przez wiele nieszczęść i wydaje mi się chory. Zapamiętałam sobie tę historję, aby ją zapisać i pisać, żeby nigdy nie zapomnieć. Może to właśnie historia mego ojca. Ojciec Efsio powiedział mi, że nie zna nazwiska bandyty; może nie chciał mi powiedzieć dla tego, że go pytała przy wszystkich? Wszyscy sobie poprzysięgli, że nie będą mi mówić o moim ojcu, papa Efsio musi o tem wiedzieć. Przybędzie wkrótce do Sassari, obiecał mi to; zapytam go w tajemnicy i powie mi wszystko, co tylko wie, jeżeli to prawda, że mnie kocha. Ale dlaczego on mnie kocha, papa Efsio, który widział mnie wczoraj po raz pierwszy? Mówi, że on także miał córkę w moim wieku, która nazywała się Angela, tak, jak ja, a zresztą znał moją mamę, znał także i babunię. Czyż być może, żeby nie znał mego ojca?..“

Jerzy przybył rzeczywicie do Sassari i został przyjęty w domu mieszczan, noszącym nazwę *Speranza nostra*, tak samo, jak kłódź przemycznica, która go uratowała. Mógł widywać swoją córkę od czasu do czasu, mówić z nią, jak ojciec, nie zdradzając się i biedny człowiek szczęśliwy był, jak we śnie. Ale pewnej nocy, Su Mazzone przyszedł go nagle obudzić. Policya, uwiadomiona, była na jego tropie; trzeba było uciekać natychmiast.

— Ależ ona jest tutaj! — zawołał nieszczęśliwy. — Czyż mam odejść, nie widząc jej, nie mówiąc nie?

— Ja nie wiem — odrzekł Su Mazzone — róbcie co chcecie. Ostrożność każe uciekać, ale jeżeli zostajecie, ja także zostanę.... Posłuchajcie tylko jednej rady. Utnijcie sobie włosy, ogólcie brodę, a potem weźcie pistolet w rękę i przygotujcie się na śmierć.

— Jestem gotów! — rzekł Jerzy.

Zdecydowany na ucieczkę, przyszedł na palcach pod drzwiami pokoju Angeli, której nie chciał obudzić. Ale przechodząc, wydał długie westchnienie, które mała usłyszała, bo nie spała i stanawszy przy oknie, widziała go, jak szedł ku gaikowi drzew oliwnych, gdzie na niego czekał Su Mazzone.

— Czujesz się silny? — spytał stary pasterz, zbliżając latarkę do ogolonej twarzy swego przyjaciela. — Pokaż, niech zobaczą.

Wtedy dopiero Angela zrozumiała, kim był papa Efsio. Wydała jęk głuchy i przez resztę nocy dreszcze jej nie opuszczały.

Nazajutrz się rozechorowała. Zaledwie wyzdrowiała, dowiedziała się, że ojciec jej umierający; powiedziano jej nareszcie całą ta-

jemnicę.... Natychmiast chciał ją zobaczyć. Pewnej nocy stryj Silvio wziął ją przed siebie na konia i zawiózł do Tempio, do „granitowego miasta“, do poczciwego proboszcza, który dał przytułek biednemu Jerzemu. Angela, sama nie wiedząc kiedy, drząc na całym ciecie, znalazła się u stóp wielkiego skórzanego fotela i przycisnęła usta do zimnej i nabrzmiałej ręki, która zaledwie czuła jej pocałunek.

— A przecież nie! — zawołał Jerzy, pochylając głowę, żeby patrzeć na swoją córkę a potem podnosząc oczy na krucyfik, zawieszony na ścianie a przecież, nie! nie umarłem z żalu, opuszczając ciebie i nie umrę z radości, ujrawszy cię znowu.... Bóg do-bry!

Za chwilę potem, chory pragnał pomówić sam na sam z Silvium. Angela oddaliła się z proboszczem do sąsiedniego pokoju, ale zanim przeszła przez próg, usłyszała, jak ojciec mówił: „Miałem piękny sen...“

Rzuciła się na czarną skrzynię, która stała w tym pokoju i zakryła rękami oczy, które płakać nie chciały, wyrzucając sobie, że nie płacze. Przez palce widziała księdza, który popatrzywszy na nią przez chwilę, wrócił do pokoju chorego. „On wie, jaki sen miał mój ojciec...“ — pomyślała Angela, opuszczając ręce na kolana.

Po chwili usłyszała wymówione swoje imię i sądząc, że ją wołają, zbliżyła się do drzwi. Zobaczyła, że Silvio trzymał jej ojca za głowę, a ksiądz ogarniał ich jednym, głębokim i smutnym spojrzeniem.

— Uczynisz ją szczęśliwą... — szeptał

Jerzy — przyrzeknij mi to — i będziesz także szczęśliwy.

Angela wyrzucała sobie, że za wiele usłyszała i wróciła usiąść w kąciu na krześle. Chciała siedzieć przy ojcu przez noc całą, ale usnęła z głową opartą na jego kolanach....

Tymczasem, żandarmi z cicha otaczali probostwo... odkryto znowu schronienie skrzyżca. Proboszcz zaprosił do wnętrza dom dowódcę, czyli brygadiera, mając nadzieję, że skruszy serce tego człowieka, którego rze-miosło czyni zwykle niemiłosiernym.

— Jerzy Boni! — rzekł brygadyer urczyście, wchodząc do pokoju — w imię króla.

— W imię Boga! — przerwał ksiądz — proszę pana nie mówić dalej... ten nieszczęsny kona.

Jerzy, który to usłyszał, skłonił głowę na piersi. Angela, oburzona nagle, rzuciła się do nóg swego ojca, zrozpaczona, ale zadowolona w głębi serca, bo nareszcie płakała... Dzy płynęły jej z oczu, łkanie pierś rozrywał.

Brygadyer raczył wstrzymać aresztowanie, ale zapełnił dom żandarmami. Daremnie i zbyteczna ostrożność! skazaniec umarł te samej nocy....

Dziecko spało w drugim pokoju, na łóżku; obudzono ją; Angela odebrała ostatni pocałunek swego ojca, i tym razem nie płakała, ale jak skamieniała i przerażona utkwiała w ziemię oczy, które widziały już, jak wy-głada bolesę prawdziwą....

(Ciąg dalszy nastąpi).



Mazurkiewicz, rodem z Wieliczki, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów prawa, a p. Jakób Himmelblau, rodem z Krakowa, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Towarzystwo pedagogiczne** odbędzie w poniedziałek, dnia 18 b. m. o godzinie 3 popołudniu w wielkiej sali ratuszowej.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 20 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa, Rynek 1. 30. Na porządku dziennym wykład p. Władysława Folkierskiego: „O wodociągach i kanalizacji miast“.

— **Grunta** proponowane za rogatką Kleparowską na wybudowanie tam Zakładu karnego, uznano za nieodpowiedne.

— **Przypominamy,** że jutro, t. j. 17 b. m. wygłosi w sali ratuszowej o godzinie 4 popołudniu ks. Jan Badeni odczyt p. t.: „O kwestyi robotniczej w Polsce“.

— **Z toru łyżwiarskiego.** Z powodu odwilży i niemożności odbycia na torze prób przedfestywnych, zapowiadane corso kostiumowe na lodzie, zamiast tej niedzieli, odbędzie się dopiero w niedzielę przyszłą, t. j. w dniu 24 b. m.

— **W administracji Gazety Lwowskiej** złożono: dla staruszki Drahnickiej: p. Marya Bogdanowiczowa z Sambora i ks. Pomagański z Opatkowic po 1 zł.; eisz sami 2 zł. dla rodziny z siedmiorgiem dzieci.

— **„Rodzina“** w Winnikach odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 3 popołudniu w pomieszkaniu prezesa oddziału.

— **Stowarzyszenie katolickie robotników** „Jedność“ sformułowało z powodu zbliżających się wyborów do Rady państwa swe żądania, i oświadcza, że „opierając się na zasadach katolickich i narodowych zmierza do osiągnięcia zabezpieczenia dobra moralnego, religijnego i materialnego robotników, tudzież usunięcia wyzyskiwania ich pracy“. I tak żąda: Ustanowienia pewnego minimum pracy. Ustanowienia dnia pracy w maksymalnej ilości 10 godzin dziennie, przy pracy zaś szkodliwej zdrowiu 8 godzin dziennie. Zniesienia nocnej pracy kobiet i dzieci, tudzież ustanowienia kobiecego nadzoru nad pracą kobiet i dzieci. Ustanowienia maximum pracy dziennej dzieci, tudzież ustanowienia wieku, poniżej którego dzieci nie mogą pracować. Świątowania zupełnego niedziel i świąt. Budowania przez Rząd i kraj tanich i zdrowych mieszkań dla robotników, tudzież nadzoru nad mieszkaniami dostarczaniem robotnikom przez pracodawców. Energiczniejszego niż dotychczasowe prawodawstwa dla powstrzymania lichwy i uniemożliwienia obchodzenia prawa o lichwie. Ubezpieczenia na wypadek choroby, niezdolności do pracy, sieroctwa, wdowieństwa, bezwinnego bezrobocia, a to w drodze wyboru w instytucjach prywatnych lub państwowych. Ubezpieczenia emerytury po trzydziestu latach pracy w danym zawodzie licząc od dwudziestego roku życia. Udzielenia robotnikom w inspektoracie przemysłowym. Destarczania prawodawczych rekojmii katolickim rodzicom, iż dzieci będą wychowywane w duchu katolickim i narodowym przez katolickich nauczycieli, a wskutek tego zapewnienie Kościołowi potrzebnego wpływu na wychowanie.

Dla osiągnięcia powyższych religijnych, narodowych i ekonomicznych celów, żąda program, aby posłowie polscy w parlamencie zawsze utrzymywali węzeł solidarności religijnej i narodowej, aby po dokładnym zbadaniu spraw robotniczych przystąpili do spełnienia reformy socjalno-politycznej na podstawie niniejszego programu, aby w stosunkach parlamentarnych utrzymywali przyjazne stosunki z temi stronnikami, które na gruncie katolickim dążą do naprawy stosunków socjalnych — i aby w rzecech parlamentarnych utrzymywali stosunki przyjazne z temi stronnikami, które zwałozają nadużycia kapitału z zastrzeżeniem autonomii i narodowych praw kraju naszego.

— **Zwłoki nieznannej kobiety** znalezione onegdaj w lesie na obszarze gminy Krzywezyce. Kobieta owa liczyć mogła lat około 35, była średniego wzrostu, dość dobrej tuszy, rudawych włosów, odziana w ciemną suknię, taki sam kaftanik, pod którym miała drugi czerwony włóczkowy kaftanik, po wierzchu dużą zimową, popielatą chustkę, na głowie białą włóczkową chusteczkę, a na nogach zwykłe damskie buciki. O ile z wyglądu i położenia trupa wnioskować można, śmierć nastąpiła skutkiem otrucia lub zmarnięcia. Urząd gminny w Krzywezycach zabrał zwłoki do tamtejszej kostnicy, a e. k. posterunek żandarmerji na Zniesieniu zajął się zbadaniem tożsamości osoby zmarłej.

— **Złoty zegarek damski,** wewnątrz z fotografią, i srebrny krótki lancuszek z wisiorami, znalezione przed kilku miesiącami we Lwowie, złożono w tutejszej dyrekcji policyi, gdzie poszkodowany winien się zgłosić i udowodnić prawo własności.

— **Uczczenie Matejki.** Komisja krakowskiej Rady miejskiej, zajmująca się uczczeniem Matejki, odbyła onegdaj posiedzenie. Głównym przedmiotem rozpraw było wzniesienie mistrzowi pędzla pomnika w kościele Najświę-

szej Maryi Panny, na który to cel Rada miejska uchwaliła kwotę 3000 zł., mianowicie obmyślenie, z jakiego materiału pomnik ma być wykonany i czy wykonanie jego ma nastąpić w drodze konkursu, czy też w drodze powierzenia roboty jednemu z artystów. Do stanowczych uchwał nie przyszło, albowiem przedewszystkiem należy upatrzyć w kościele miejsce, odpowiednie dla pomnika, a wiadomo, jak kościół Maryacki zapełniony jest tablicami i pomnikami, tak, że w tej mierze trzeba będzie usunąć zachodzące trudności. Wyszukaniem stosownego na pomnik miejsca w kościele zajmuje się ks. infułat Krzemieński wspólnie z p. dyrektorem Łuszczkiewiczem.

— **Z Obserwatorium e. k. Szkoły politechnicznej** we Lwowie. Dnia 16 stycznia godzina 10 rano 1897.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie niebieskie (10—0)
				kierunek	siła	
15/1	2 połud.	766.23	+ 4.4	S	1	9
15 1	9 wiecz.	766.86	+ 2.0	SW	1	8
16/1	7 rano	767.09	+ 0.4	S	2	10

Najwyższa temperatura od 7 rano dnia 15 stycznia do 10 rano dnia 16 stycznia b. r. była — 4.6 C., najniższa — 0.6 C. Poclumrno i mglisto. Barometr idzie powoli w górę.

\*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0 C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w wysokości n mm. odjąć.

\*\*) 0 Pogodnie.

\*\*) 10 całkiem zachmurzone.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: W Annińsku, Stanisław hr. Soltan, właściciel dóbr Brzostowa, w gub. grodzieńskiej. Nieboszczyk był synem Stanisława, b. marszałka nadwornego V. Księstwa Litewskiego, i Konstancyi z Toplickich hr. Soltanów, ojcem zaś Wiktora hr. Soltana, naczelnika kolei fabryczno-łódzkiej. Był to obywatel zasłużony i powszechnie szanowany.

— **Czworaki.** W Łagiewnikach pod Krakowem, powiła żona parobka Malarza czworo dzieci: trzech chłopców i jedną dziewczynę. Chłopiec jeden umarł; troje noworodków żyje i są zdrowe.

— **Tunel podwodny.** Powstał projekt połączenia tunelem podwodnym Włoch z Sycylią. Taki sam projekt istnieje co do komunikacji pomiędzy Francją i Anglią. Obecnie w Uniwersytecie padewskim jest wykończony plan tunelu, który będzie się rozpoczynał u podnóża góry Asbramonte w Kalabrii, a kończył na równinach degli Inglesi na Sycylii. Przejście to wynosi 3200 m.

— **Nauczyciel-maszyna.** Już i dziś pożałowania godny los nauczycieli i nauczycielek, ma znaleźć wkrótce straszny konkurent... maszynę! Amerykanie wynaleźli już nauczyciela-maszynę. Przystosowali odpowiednio fonograf i pierwsze jego egzemplarze już pojawiły się w handlu, z bezdusznym chłodem wchodząc w straszną walkę konkurencyjną ze swoimi poprzednikami — ludźmi. Pierwsze takie fonografy przygotowano do nauczania języków. Fonograf wykład prowadzić będzie w 20 lekcjach. Pojedyncze lekcje ułożone są w system pytań i odpowiedzi. Liczne lekcje odpowiada liczba waleów na fonografie. Uczeń wkłada kolejno odpowiednie walec i patrząc na podręcznik, słucha jak fonograf wygłasza wyrazy i zdania z rodzimym dźwiękiem mowy akcentem. W razie potrzeby lekcję można powtarzać bez końca, nauczycielowi-fonografowi nigdy ni czasu, ni cierpliwości nie zabraknie, a przytem i kosztów i tak stosunkowo małych, bodaj największą ilość lekcji nie podniesie.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Najj. Pan w Künstlerhausie.** Najj. Pan zwiadał przedwczoraj wystawę sztuki w Künstlerhausie, gdzie spędził całą godzinę, przglądając się dokładnie obrazom i rzeźbom; między innymi zatrzymał się Najj. Pan przed obrazem Ajdukiewicza, przedstawiającym „Wiesniaczkę“ i zauważył, że rzeźby tego artysty są zawsze dobre; również bardzo pochlebnie wyraził się Najj. Pan o dziełach Romana Kochanowskiego.

**Wieczór kameralny galic.** Towarzystwa muzycznego, który odbył się wczoraj w sali Domu Narodnego, poświęcony był samym nowościom, bo obok pierwszego raz u nas granego kwartetu smyczkowego Dwořaka — najnowszym pieśniom Jana Galla, jeszcze nie wydanym i

Triu Henryka Melcera, również dopiero mającemu dostać się na półki księgarskie.

Trio Melcera jest, jak jego koncert znany już u nas, dziełem prawdziwego natchnienia, pełnym młodzieńczej siły i polotu. Andante ma rzeczywiście południowe nienal ciepło, wywołane tak ogólnym jego nastrojem, jak i niektórymi środkami (n. p. charakterystycznymi interwałami zmniejszonymi). Świeże, pełne ożywienia melodyjnego i rytmicznego są zwłaszcza obydwie ostatnie części; (scherzo (a-mol) i allegro con fuoco (g-dur); również są one tak pod względem faktury doskonałe, zwięzłe i treściwe, jak i pod względem instrumentacji najlepsze.

Odegrane było Trio to przez kompozytora i pp. Wolfstala i Sładka z całym zespołem artystycznym, jaki cechuje wszystkie wystąpienia tych trzech doskonałych artystów; największy efekt zrobiło scherzo, wymagające w skutek lotności figuracyi ogromnej dokładności. Publiczność prawdziwie zachwycona, zmusiła wykonawców do powtórzenia tej części, a niewątpliwie chętnie usłyszałaby jak najrychlej powtórzenie całego tego pięknego dzieła.

W najnowszych pieśniach Jana Galla znajdujemy obok znanych zalet tego najlepszego z naszych pieśniarzy, bardziej niż dawniej wydawną nutę tęskną; jakiś niewysłowiony ból przemawia z tych przepięknych, za serce chwytających tonów, które, jak wszystkie niemal pieśni Galla, raz usłyszane, nie opuszczają pamięci słuchacza, lecz głęboko i niezatarte pozostawiają wrażenie. Pieśni te spiewał dr. Szulislowski, znany u nas bardzo dobry śpiewak estradowy. Piękność i miękkość jego organu, inteligencja w pojęciu i śpiew pełen przejmującego ciepła przyczyniły się niemało do głębokiego wrażenia, jakie te pieśni wywarły.

Odegrany na zakończenie kwartet smyczkowy es-dur Dwořaka (op. 51), należy do najdrowszej ery twórczości tego mistrza. Cały kwartet przy wybitnym słowiańskim charakterze pojedynczych motywów, jest szlachetnym, niemal klasycznym, w pierwszym allegro — szczególnie pięknym jest wprowadzenie drugiego motywu, dalej dumka przypominająca rytmem nasze kujawiaki, wreszcie finał zarówno szczęśliwy w pomysłań, jak zreguły i wzorowy w ich przeprowadzeniu.

Kwartet ten odegrali pp. Wolfsthal, Sładek, Jackl i Pulikowski od początku do końca z równą doskonałością. Tempa, rytm, wykończenie szczegółów, jak i zgodność, wszystko było równie zadawalającym i świadczyło o wysokim poziomie, na jakim ten kwartet już stanął, w przeciągu krótkiego czasu swoich wspólnych produkcji.

Br.

„Czy warto?“ sztuka w 3 aktach Bohdana hr. Ronikiera, autora „Nieszczęśliwych“, ukaże się po raz pierwszy na krakowskiej scenie w pierwszej połowie lutego b. r.

**Mickiewiczowskie święto.** Dziennik *Eucz*, wychodzący od niedawna w Petersburgu, zamieszcza w ostatnim numerze artykuł tej treści:

„Pewnego wieczoru, podczas deszczu, stało pod jednym płaszczem, ręka w rękę, dwóch młodzieńców; jeden był pielgrzymem, przybyłym z Zachodu, niewiadoma ofara złego losu; drugi był poetą narodu rosyjskiego, słynącym ze swoich pieśni na Północy. Nie od dawna się znali, ale zbliżyli się bardzo — w kilka dni zawiązując przyjaźń. Dusze ich wznosiły się po nad zapyrzemskie, jak dwa pokrewne wierzchołki alpejskie, które chociaż na wieki rozerwane przez potok, zaledwie słyszają odgłosy swego wroga, pochylając ku sobie nadziejskie swe szczyty.

„Poeta narodu rosyjskiego był Puszkim; pielgrzym, przybyły z Zachodu, to Mickiewicz, znakomity poeta polski, autor „Konrada Wallenroda“, „Grażyny“, „Dziadła“.

„W r. p. upływa lat sto od dnia urodzin Mickiewicza, i społeczeństwo polskie już obecnie zaczyna przygotowywać się do uczczenia pamięci swego wielkiego pisarza.

„Mniemam, iż w tej czei wziąć udział powinna — idąc ręka w rękę — również cała inteligentna Rosyja.

„Mickiewicz należy do najpopularniejszych w Rosyji nie rosyjskich pisarzy. Początek jego tłumaczyli: Puszkim, Lernontow, Kozłow, oraz mnóstwo mniej znanych tłumaczy. Imię Mickiewicza, które około r. 1830 było jednym z najpopularniejszych w Rosyji — do tej pory nie straciło swej popularności. Mickiewicza dotąd w Rosyji zaliczają do najulubiętszych pisarzy; ma on swoich trwałych wielbicieli, wielu zaś Rosyan uczy się po polsku wyłącznie dla tego, żeby w oryginale czytać „Konrada Wallenroda“.

Pomimo, iż w przekładzie rosyjskim istnieje zbiorowe wydanie dzieł Mickiewicza, pojedyncze utwory jego ciągle pociągają poetów rosyjskich i ustawicznie ukazują się w coraz nowszych tłumaczeniach. Jeden z tłumaczy Mickiewicza (senator Siemionow), otrzymał nagrodę od Akademii nauk wyłącznie za swoje przekłady Mickiewicza. Istnieje cały szereg rosyjskich prac krytycznych i biograficznych o Mickiewiczu, częścią wydanych oddzielnie, częścią zamieszczonych w dziennikach. W ogóle literatura Mickiewiczowska w Rosyji, jak świadczy między innymi długi spis bibliograficzny, ułożony przez Ponomarowa, jest nadzwyczajnie bogata. Jednym słowem — Mickiewicz jest poetą tak bliskim Rosyji, że Rosyja w zamierzonym przez Polaków święcie Mickiewiczowskim zajmie miejsce — może „nieproszo-

nego“, lecz uprawnionego i być może nader drogiego gościa:

„On w pośród nas żył,  
Wśród plemienia obcego; złości  
W swej duszy ku nam nie żywił.  
Myslny kochał go. Cichy, dobry,  
Uczęszczał na nasze biesiady,  
Z nim dzieliliśmy się marzeniami,  
Pieśnią....  
On mówił o czasach przyswyszych,  
Kiedy narody, zapomniawszy waśni,  
W jedną połączyła się rodzinę....  
Myslny go z zapalem słuchali....

„Wszak pamiętacie zapewne ten piękny utwór Puszkina, poświęcony Mickiewiczowi. Czyż utwór ten i przyjaźń, choć krótkotrwała, co o budówch poetów połączyła, oraz popularność Mickiewicza w Rosyji nie nakazują wziąć udziału w hołdzie dla wielkiego poety?

„Przypomnijcie sobie jeszcze ostatnie wiersze Puszkina:

„Boże, wróć  
Spokój jego zagniewanej duszy!

„Otóż te dwa wiersze, zastosowane do całego narodu polskiego, powinnyby stanowić jeden z głównych motywów, dla których Rosyji nie należałoby się odsuwać od uczestnictwa w przysławie święcie narodu polskiego. Można śmiało rzec, iż udział przedstawicieli rosyjskiej literatury i nauki w hołdzie, jaki Polacy złożące pragną pocie swemu w setną rocznicę urodzin jego — udział, któryby w realny sposób dowiódł szacunku i przyjaźni, więcej zaszczerpił „pokoj“ w zagniewaną na Rosyjan duszę polską, aniżeli dziesiątki i setki artykułów dziennikarskich, teoretycznie rozprawiających o „zblizeniu“.

„W swoim czasie, kiedy Polacy obchodzili jubileusz pięćdziesięcioletniej działalności Kraszewskiego, zgłosił Turgeniew sam jeden z całej Rosyji odezwał się; podczas uroczystości i na ręce Spasowicza przysłał jubilatowi pismo gratulacyjne. Hez radości, ile nadziei pismo to wywołało wśród Polaków! Ilu „zagniewanym“ rozjaśnił się „spokój“, pamiętając zapewne liczni uczestnicy jubileuszu. Jeżeli list jednego tylko, chociaż wielkiego pisarza, mógł zdziałać tyle, to co mówić o hołdzie względem Mickiewicza, jeżeli nie całej Rosyji inteligentnej, to przynajmniej znacznej jej części. Taki fakt niezawodnie sprowadzi olbrzymie, a tak pożądane rezultaty pojednania“.

**Księga rzeczy polskich,** opracował G. Wydawnictwo Macierzy polskiej nr. 66. Cena 50 ct.

„Szczęśliwą zaiste myśl powzięła redakcyja wydawnictwa Macierzy, podejmując się wydania niniejszej książki. Na 498 stronach druku większej 8ki, obejmuje ona w porządku alfabetycznym ułożoną, a wcale dokładną encyklopedyę polskich urzędów, praw, obyczajów i zwyczajów t. j. istotnie „rzeszy polskich“ — o których mimo że są nasze, mamy przecież częstokroć najopaczniejsze wyobrażenia. Ażebym dać przykład, co zawiera ta arcyprzyteczna a tak niezwykle tania, bo 50 ct. kosztująca książka, przytoczymy tytuły ustępów, zawartych pod literą A. Są one następujące: Adwent, akeyza, alumnat, alwar, Anny św. bractwo, archikonfraternia literacka, archilutnia, archiwa, arcybractwo, arcybractwo młodzieńcze w Krakowie, arsenał, artykuły hetmańskie, artykuły marszałkowskie, artylerya polska, asesorski sąd i Augustówka. Obok ustępów podobnej treści, podanych pod innymi literami, znajdujemy tam jeszcze szczegółły dotyczące się urzędów dawnej Rzeczypospolitej polskiej, uroczystości koronacyjnych, szkół, wojska, obyczajów ludowych i t. p., co wszystko razem opowiedziane bardzo zajmująco i wyczerpująco, składa się istotnie na pełen bogatej treści obraz duchowego i wewnętrznego życia naszego w minionej epoce. Duch należnego pietyzmu dla tej przeszłości wieje z całej książki, niemniej jednak wznosi się autor przeważnie na wyżyny naukowego, obiektywnego opracowania poszczególnych kwestyj.

Jakoż książka niniejsza, to widocznie owoc długoletnich mozolnych studyów. Jasnością i krytycznym pogłębieniem odznaczają się tu zwłaszcza ustępy, omawiające instytucje prawno-polityczne i administracyjne byłej Rzeczypospolitej polskiej. Zdaje się nawet, że „Księga“ ma na celu głównie przedstawienie tych właśnie instytucyj i urzędów, chociaż inne działy opracowane są wcale wyczerpująco i z małymi wyjątkami zupełnie dobrze, z uwzględnieniem najnowszych w tym kierunku badań i poglądów.

Czasami tylko daje się pan G. za daleko unieść poczucie narodowemu i zachwala: „stare, dobre zwyczaje i obyczaje“ — bez względu na to, że one się stanowczo przeżyły i że co gorsza, niektóre z nich wcale na uznanie nie zasługują, jak n. p. polski sposób wymiaru sprawiedliwości. Zapewne też z tego rodzaju patryotycznych względów, zalicza „Księga“ króla Augusta II „do rzędu najgorszych królów polskich“ — i obwinia go, że „zyczył sobie upadku Rzeczypospolitej“.

Historjografia nasza potępiała wprawdzie niegdyś surowo tego króla, obecnie jednak dzięki przedewszystkiem prof. Wojciechowskiemu — zapatrywanie to stanowczo upadło. August II dążył nie do zguby, ale do zrestaurowania gmachu Rzeczypospolitej, nawet z uszerzobkaniem interesów swej rodzinnej i dziedzicznej Saksonii; inna rzecz, że „złota wolność“ — która spaczyła, ongi naj-



lepsze zamiary monarchy takiej miary, jak Władysław IV, zniweczyła także dążności „króla Sasa” — wśród zdrady i rokoszu na korzyść Szwedów, których narzędziem stał się król Stanisław Leszczyński.

Potępiając bezwzględnie Augusta II, chwali „Księga rzeczy polskich” konfederację tarnogrodzką, zawiązaną przeciw Sasom. Autor idzie w tym wypadku również za zdaniem historyków dawniejszych, którzy nie rozumieli wprost intencji i zamiarów Augusta II, pragnącego za pomocą wojsk saskich zaprowadzić ład w Polsce.

Lepiej było wszakże ulegać nawet pewien czas słabym pułkom saskim, aniżeli stronnikom tej polityki, co zaprowadziła później do Targowicy.

W podobny sposób, niezgodnie z najnowszymi opracowaniami źródłowymi, wspomina „Księga” i o wypadkach jakie zaszły w Polsce po śmierci Mieszka II, nie tu jednak miejsce wdawać się z autorem w polemikę, co do każdego szczegółu historycznego. Na drobnych usterekach historycznych, nie zbywa w ogóle pracy niniejszej, ponieważ jednak w tym razie nie mamy przed sobą dzieła historycznego, ale jedynie popularny opis urządzeń politycznych; prawnych i t. p. dla których wypadki historyczne są tłem tylko, przeto „Księga” w całości wziętą możemy jak najgoręcej polecić ogółowi polskich czytelników.

Niezmiernie niska cena dzieła, przystępność formy opowiadania, wpłynąć też powinna na rozpowszechnienie jego wśród jak najszerszych kręgów społeczeństwa naszego. Stanowi ona cenny nabytek zarówno dla inteligencji, jak warstw żyjących z pracy ręcznej, pożyteczna zaś będzie bardzo rodzicom i wychowawcom czy nauczycielom. W ręku młodzieży, stanie się doskonałym środkiem pomocniczym w nauce domowej i szkolnej. Dla tej ostatniej kategorii czytelników, nadaje się też dobrze jako upominek gwiazdkowy zwłaszcza w ozdobynej oprawie w jaką obecnie „Macierz” przystroiła wydawnictwa swoje.

K. J. N

**Repertuar teatru hr. Skarbka** pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś w sobotę popołudniu dla młodzieży „Karpaccy góralscy”, dramat w 5 aktach Korzeniowskiego.

Rozpocznie: „Kinematograf.”

Wieczorem „Faust” opera w 5 aktach Gounoda. Występ pp. Jadwigi Camilowej, Kasprowiczej, Bohussówny oraz pp. Myszugi, Jeromina i Górskiego.

W niedzielę popołudniu o godzinie 3 „Baron cygański”, operetka w trzech aktach Jana Straussa.

Wieczorem o godzinie pół do 8 na ogólne żądanie po raz 12 „Jaś i Małgosia”, opera w 3 aktach Humperdincka. Ostatni pożegnalny występ panny Maryi Kozłowskiej.

Rozpocznie: „Kinematograf.”

## Otwarcie kursów akademickich dla kobiet.

O godzinie piątej popołudniu wielka sala ratuszowa i obie jej galerie były wczoraj przepełnione: cała prawie kobieca inteligencja lwowska zebrała się, aby być świadkiem uroczystości otwarcia kursów akademickich dla kobiet. Pierwszy rząd krzesel zajęli zaproszeni dostojnicy: byli tu między innymi J. E. książdz Arcybiskup Issakowicz, J. E. P. Marszałek kraj. hr. Badeni z małżonką, grono pań z panią Filipową Zaleską, rektor Uniwersytetu ks. dr. Komarnicki, prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski. Da sze rzędy krzesel zajęły panie; wiele, nie znalazłszy miejsca, musiało stać.

Prezes Towarzystwa rada Dworu prof. Ludwik Owikliński, powitawszy zgromadzenie, podniósł, że sprawa, znana pod nazwą sprawy kobiecej nie jest wynikiem zmienionych w ostatnich dziesiętkach lat podstawa czy warunków życia społecznego, ani też wynikiem zmienionej organizacji życia politycznego, lecz że jej historia obejmuje długi szereg stuleci a początki jej sięgają zamierzchłej jeszcze przeszłości; tylko że nie zawsze zarysowywało się równie wyraziście jak obecnie. Stanowisko niewiast w społeczeństwie ludzkim różne było w różnych epokach: zmieniała się według charakteru narodów, występujących na widownię w miarę przekształcania się stosunków ekonomicznych, rozwoju kultury, w miarę panujących religijnych i etycznych wyobrażeń. Nakreśliwszy w ogólnych zarysach stanowisko kobiety w rozmaitych okresach epoki przed Chrystusem, zaznaczył mowca, że chrześcijaństwo wysoko wzniosło dostojność kobiecie. Czesz oddawana przez chrześcian Mateo Zbawiciela uwieńczyła skroni niewiasty aureolą blasku i prawie świętości. Wielkie zdarzenia dziejowe przy schyłku zeszłego stulecia uważać można za początek nowego okresu w historii kobiet. Powstał ruch silny, który od lat mniej więcej pięćdziesięciu postępuje naprzód bez przerwy w coraz to szybszym tempie i zakreśla coraz szersze koła, głównie dzięki zmienionym warunkom życia ekonomicznego i społecznego. Prąd ten nie jednym tylko biegnie korytem

i nie w jednym tylko kierunku, a fale jego, to w tę to w ową płynące stronę, dążą nieraz i tam, gdzieby ich ludzie poważni i trzeźwo myślący widzieć nie chcieli. — Na ziemi polskiej dążenia te wzrosły dopiero po r. 1864. Głównym postulatem było u nas nie nabycie praw politycznych lecz przedewszystkiem rozszerzenie zakresu pracy kobiecej i podniesienie poziomu wykształcenia kobiecego. Wskazywawszy następnie, jak się przedstawiają dzisiaj stosunki co do kwestji dopuszczenia kobiet do studiów, a w dalszym następstwie przyznania kobietom takich praw, jakie ukończenie studiów akademickich nadaje mężczyznom, podniósł mowca, że sprawy tej nie można rozstrzygnąć drogą dedukcji, bo nie ma dotychczas zdania naukowo uzasadnionego, z którego by dedukcję tę czynić było można, lecz należy postępować drogą indukcji a do tego potrzeba długich obserwacji, doświadczeń i materiału naukowego. Nie ma dzisiaj kraju, który mógłby służyć za przykład, — gdyż nawet i w Ameryce północnej zasada równouprawnienia nie jest przeprowadzona aż do ostatnich konsekwencji. Zresztą, pominiawszy zagadnienia czysto teoretyczne, system i sposób kształcenia i wychowania stosować się powinien w każdym narodzie do jego potrzeb, dążności i warunków bytu, winien rozwijać się w zgodzie z jego etycznymi poglądami, z biegiem i kierunkiem jego pracy umysłowej i kultury. Wskazaną jest tedy pod tym względem ogólna zasada a najlepiej kroczyć tu drogą pośrednią, którą, o ile można sądzić, wybrał sobie najwyższy zarząd oświecenia publicznego w Państwie.

A obok kwestji uniwersyteckiego wykształcenia kobiet staje szersza sprawa: uzupełniającego wykształcenia kobiet w ogóle. I ta sprawa nie może i nie powinna być obojętną Uniwersytetom. Wszak dawniej, podobnie jak Uniwersytety w ogóle, nasza Wszechnica Jagiellońska była macierzą wszystkich szkół średnich i niższych w całej Polsce, ośrodkową oświaty w ogóle. Z biegiem czasu kwestją nauki szkolnej zajęły się inne władze i czynniki a Uniwersytety stały się przedewszystkiem siedliskami badań naukowych, wpływ ich zaś na oświatę narodową zmniejszył się, niewątpliwie z krzywdą dla sprawy oświaty. W ostatnich też czasach znowu zrozumiano, że Uniwersytety powinny rozciągać w około siebie nierównie więcej wiadomości, niż to się działo dotąd, że powinny wytyczać kierunki oświaty narodu. Powstały więc instytucje znane pod nazwą University-Extension i w wielu już krajach działają z pożytkiem — a podobną myśl, tylko w ciałniejszych ramach, przeprowadzono obecnie do skutku tutaj, gdzie grono profesorów Uniwersytetu założyło stowarzyszenie, którego celem jest udzielanie kobietom wyższego wykształcenia naukowego, otwieranie im przystępu do tych części nauki uniwersyteckiej, które mają szczególne znaczenie dla zadań, jakie u nas w czasach obecnych spełniają lub spełniać powinny.

Mowca w dalszym toku przemówienia podniósł, że przedsięwzięcie to jest próbą; inicjatorowie nie przyrzekają też słuchaczkom kursów żadnych uprawnień, żadnych korzyści prócz idealnych. Mimo to odezwa miała powodzenie nadszpiewane. Zapisali się do Towarzystwa 273 słuchaczki! — Praca prelegentów i inicjatorów jest trudna, zwłaszcza w obec różnego składu i stopnia przygotowania uczestniczek. — Spodziewają się oni jednak, że w zamian za tę pracę uczestniczki kursów, będą starały się przez poważną naukę wyrobić w sobie sąd samodzielną o rzeczach, kształcić wolę i charakter. Naukowo zajęcia rozszerzają horyzonty, budzą energię myśli i woli, usposabiają do czynu. Piękny ten początek dobrze wroży o przyszłości. — Podziękowaniem dostojnikom Kościoła, Państwa i kraju za przybycie na posiedzenie zakończył mowca i otworzył pierwszy kurs wykładów starodawną formułą uniwersytecką: *Quod felix faustum, fortunatumque sit et Deus bene velit.*

Przewodniczący zaprosił następnie prof. Głabińskiego, aby wypowiedział swój wykład o „Kobiecie w obec sprawy społecznej.” Kwestja kobieca jest tylko drobną częścią wielkiej społecznej reformy, podjętej w najnowszych czasach, a mającej za zadanie najpierw pod względem materialnym, a następnie pod względem moralnym podnieść tych, którzy dotychczas jedynie *de nomine* są równi w obec prawa wszystkim innym współobywatelom. Należy jednak baczyć, aby przyznając kobiecie prawa, nie włożył zarazem na jej barki obowiązków, pod których ciężarem musiałaby się ugiąć. Ztąd też n. p. w dziedzinie pracy fabrycznej postawienie kobiety z mężczyzną na jednym poziomie, doprowadziło do rozluźnienia węzłów rodzinnych. Ustawodawstwo, broniąc rodziny, musi ograniczyć fabryczną pracę kobiet i załatwić w tym samym celu kwestję kobiecą, która tak samo jak społeczna jest kwestją chleba, kwestją etycznego podźwignienia słabszych, kwestją wreszcie dobrych, choć niejednokrotnych praw dla jednych i drugich. Społeczeństwo nie miało by warunków rozwoju, gdyby matka nie rozumiała syna, żona nie rozumiała męża. — gdyby najważniejsza podstawa społecznego ustro-

ju: rodzina, pozbawiona była tej dźwigni, jaką jest dobre wzajemne rozumienie się czynników rodziny składających a kobieta pozbawiona była zdrowych, obyczajowych warunków bytu. Ztąd też podniesienie poziomu wykształcenia kobiecego jest potrzebne. Inna rzecz z żądaniem zrównania kobiet z mężczyznami w prawach politycznych. To żądanie nie należy już do zakresu kwestji społecznej a dla społeczeństwa byłoby lepiej, gdyby kobietę można było widzieć raczej z różeczką pokoju niż z bronią w ręku.

Z kolei sekretarz Towarzystwa prof. Twardowski oświadczył imieniem wydziału, że majątek Towarzystwa stanowi dochód z wpisowego i czesne oraz wkładki członków wspierających. Zamiarem wydziału Towarzystwa, jest użyć drobnej części majątku na pokrycie kosztów urządzenia kursów i na honoraria dla prelegentów, większą zaś część majątku obrócić na utworzenie funduszu zakładowego. Towarzystwo bowiem rozwijając się, dążyć będzie zarówno do stworzenia własnych sal wykładowych, jak i zbiorów naukowych. — Sekretarz odczytał także telegram gratulacyjny od zarządu wyższych kursów kobiecych im. Baranieckiego w Krakowie i zaproponował wybór komisji kontrolującej rachunki, do której weszli: panie Jadwiga Sawczyńska i Marya Zagórska, oraz p. Władysław Belza. Wreszcie zawiadomił sekretarz słuchaczki, że t. zw. „kwadrans akademicki” obowiązujący będzie także kursa kobiece, to znaczy, że na przykład wykład zapowiedziany na godzinę 4, rozpocznie się z uderzeniem kwadransu na 5.

Na tem zakończyła się inauguracja kursów akademickich dla kobiet. Wykłady rozpoczyna się we wtorek, 19 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sali Instytutu chemicznego (przy ul. Długosza). W poniedziałek o godzinie pół do 9 rano, odprawi ks. prof. Bilezewski w kościele św. Mikołaja cichą mszę św. na intencję kursów.

## Częściowe odnowienie i przyozdobienie rz. kat. katedry lwowskiej.

(Dokończenie).

Następne okno po prawej stronie pochodzi z fundacji hr. Jerzego Borkowskiego i zostało skonstruowane na podstawie szkicu s. p. mistrza Matejki, który następnie w wielkim formacie wykonał artysta p. Lisiewicz. Okno przedzielone ramą na dwie podłazne części przedstawia w architektonicznym obramowaniu po jednej i po drugiej stronie odpowiadające sobie postacie i przedmioty. Tak idąc od góry ku dołowi widzimy Pana Jezusa miłosiernego i Matkę Boską; poniżej św. Józefa Kuncewicza i św. Kazimierza królewicza; dalej herby Polski i Litwy, Lwowa i Wilna; poniżej znowu postacie św. Jana z Dukli i św. Jerzego a wreszcie u dołu samego kłęczącego hr. Borkowskiego fundatora i herb rodziny. To okno ma zupełnie cechę nowożytnego sztuki wypalania, gdyż składa się z samych wielkich szyb, na których wygodnie dały się namalować całe części figur; ta swoboda przestrzeni ma w sobie coś obcego duchowi gotyckiego stylu i dlatego pomimo staranności rysunku i dobroci wykonania trudno nam jest jeszcze pogodzić się z tą nowością.

Ostatni witraż po prawej stronie, zakryty w części filarami wielkiego ołtarza przedstawia obłężenie Lwowa w roku 1648. Do kosztów przyczynił się kwotą 1000 zł. J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni a piękny szkic wykonał p. Kaczor-Batowski. U góry widzimy błogosławionego Jana z Dukli i dwóch aniołów mieczami ognistymi odpędzających Tuhaja Beja i Chmielnickiego ode Lwowa. W dolnej części odmalowane jest wnętrze kościoła bernardyńskiego, w którym w obec zebranej szlachty odbywa się składanie klejnotów na okup miasta przeznaczonych. Przedstawiona jest tutaj mieszczka lwowska Słoniewska oddająca swoje ostatnie precyosy na uwolnienie ojezystego miasta. U dołu jest napis: *Leopolis oppressa 1648*, pod nim dwa herby: rodziny Badenich i miasta Lwowa. Szkoda, że tego witrażu, należącego do lepszych nie można dokładnie widzieć z powodu zastaniających go filarów i architektury głównego ołtarza.

Najpiękniejszy z witraży i stylem najbardziej zbliżony do wielkich dzieł średnio-wiecznych zajmuje nowo wybite okno w lewej ścianie presbiterium. Szkice wykonał artysta Meehofer posiadający tak wielką biegłość w tego rodzaju pracy, iż jego kartony zyskały na konkursie we Fryburgu w Szwajcaryi a zatem w ojczyźnie malarstwa witrażowego, pierwszą nagrodę a następnie oddano mu wykonanie szkiców do wszystkich okien. Motywem lwowskiego witrażu jest położenie kamienia węgielnego pod katedrę przez Kazimierza Wielkiego. U góry widać szczyt katedrały osłonięty ruszowaniem i przystrojony chorągiewkami o barwach krajowych; nad nim ulatują bociany odbijając od błękitnego tła niebios, poniżej ujęte w architektoniczne

ozdoby gotyckie na szkle malowane występują postacie Kazimierza Wielkiego, nadającego dokument erekcyjny i arcybiskupa poświęcającego model przyszłej świątyni; w dolnej części bardzo artystycznie pomysłana i wykonana galeria kręta, po której spieszą gromadki mieszczan w strojach XVIII wieku na górę, wspinając się po stopniach. Poniżej obraz dzieli się na dwie części: na lewo anioł nad otwartymi księgami jako uosobienie umiejętności a na prawo anioł z mieczami, wyobrażający sprawiedliwość. Jeszcze niżej przedstawiony jest architekt kreślący plan katedry, czemu przypatruje się druga postać mająca być portretem twórcy witrażu. Dwa herby kończą u samego dołu ten obraz: Dąbrowa herb ks. Arcybiskupa Morawskiego i herb Lwowa. Na restaurację katedry ofiarował ks. Arcybiskup 20.000 zł. i z tego powodu umieszczono na tem oknie następujący napis dedykacyjny: *„Sumptibus Excellentissimi Illustrissimi Reverendissimi Domini Severini de Dąbrowa Morawski Archiepiscopi Metropolitae Leopoliensis Anno D. 1896.”*

Ostatnie okno po lewej stronie pochodzi z fundacji hr. Zofii Dzieduszyckiej. Karton wykonał artysta p. Tadeusz Popiel i z zadania swego wywiązał się również szczęśliwie. U samego szczytu chór aniołów unosi się ku niebu. Poniżej Zbigniew Oleśnicki wkłada ręce na głowę Grzegorza z Sanoka w obecności dwóch biskupów, co miało być jak napis głosi Anno Domini 1451. Dolną część zajmują herby z emblematami biskupimi i napis: *Sumptibus Sophiae Dzieduszycka. Dwaj modlący się aniołowie kończą wreszcie ten witraż u dołu.*

Dla odkrycia okien z lewej strony presbiterium okazała się potrzeba częściowego zburzenia i przebudowania zakrystyi mieszczącej się w budynku przylegającym z tej strony do kościoła. Robotę tę, jak również pewne przeistoczenie i pomalowanie presbiterium powierzono panu architektowi Kowalcukowi. Dziś gdy cała ta praca jest już ukończoną, bezprzedmiotowo stało się podniesienie kwestji, czyby nie lepiej było oddzielić zadanie architektoniczne od artystyczno-malarskiego i to ostatnie powierzyć osobistociom bardziej do tego powołanym. Tylkoże względu na przyszłość i na prawdopodobny zamiar rekonstrukcji i odnowienia całego kościoła ma ta kwestja jeszcze swoje wielkie znaczenie i z tego względu zapytać się godzi, czy komitet zastanowił się nad tem, jak konieczną jest pewna jednolitość całego planu odnowienia polichromicznego i jak bardzo trudnym i niewdzięcznym będzie zadanie dostosowania się do już rozpoczętego dzieła. Prawdopodobnie grała tu rolę kwestja znacznych kosztów. Nie chcę bynajmniej ubliżać pomysłowym zdolnościom pana Kowalcuka, ale jego polichromia ścienna w presbiterium katedralnym nie odznacza się oryginalnością ani wysoką wartością artystyczną. Że o wprowadzeniu jakiegokolwiek treści figuralnej nie mogło być mowy rozumie się samo przez się, bo do tego trzeba byłoby artysty malarza. Ograniczono się więc tylko na ornamentacji kwiatowej i geometrycznej stosownie do miejsca zastosowanej do stylu gotyckiego w ciepłym kolorystyce migdałowego i czerwonego tonu z bogatymi wszędzie złoceniami. Tylko sklepienie za przykładem matejkowskiej polichromii kościoła Maryackiego w Krakowie pokrywają geometryczne kostki, wykonane złotem na tle błękitnym, naprzemian otwarte i siatkę wypełnione. Pewno przełożenie złota jest tam widoczne tem bardziej, że i odsłonięte piękne zebrowanie sklepienne, spływa się złocistymi liniami w zwornikach niewyszukanych dostatecznie w celu opatrzenia ich jak każde styl i tradycja emblematami lub herbami kraju, kościoła lub fundatorów. Przecięciem jednostajnie złocistych zebrowań barwnymi przewiązkami nie wydają mi się dosyć usprawiedliwionymi; jest to wzięte żywcem z kościoła Maryackiego; co jednak tam w obec większej rozpiętości łuków sklepiennych tłómaczy się naturalnie, tu wprost przeciwnie wywiera wrażenie. Przewiązki nie dodały wdzięku polichromii a zniszczyły lub przynajmniej osłabiły odpowiednią gotycką strzelistość górnej części budowy sklepiennej.

Także co do polichromii ścian bocznych, nawet z architektonicznego stanowiska trudno pogodzić z duchem gotyckiego stylu, w którym wszystko się wspina i wyszła ku górze, owe liczne pasy równoległe poziomo ciągnące się przez całą długość ścian bocznych presbiterium. Szkoda także, że owe piękne lunety t. j. części ścian pod łukami sklepienia aż do wysokości sporników tak bardzo nadające się do użytkowania artystycznego otrzymały tylko imitację ciosów jasno-migdałowego koloru. Poniżej dopiero występuje ornamentacja bogatsza, najpierw pas w gotyckim stylu wzorowany z rzucałkami na polach kwadratowych wiązkami złotych lili a poniżej na ciemno-zielonym tle naprzemian gotyckimi literami M. lub koronami. Poniżej znowu następuje szeroka podwójna przepaska z imitacją triforii gotyckich w wyższej a lili i bławatów w niższej części a wreszcie aż do samej posadzki pomalowane ściany na ciemną purpurę, mającą naśladować materję wschodnią utkaną złocimym haftem i liśćmi winogron. Wielki łuk łączący presbiterium



z nawą kościelną przyozdobiony jest ogromnymi w stylu gotyckim ornamentami kwiatowymi i geometrycznymi. Według planów i rysunków pana Kowalczyka wykonali całą tę robotę malarską rzemieślnicy lwowscy pp. Mucha i Kudelka, pozłotniczą pan Piotr Kucharski a kamieniarską p. Ferdynand Majerski z Przemysła. Ten ostatni wykonał piękną loggię kamienną umieszczoną na lewej ścianie nad drzwiami prowadzącymi do zakrystyi tuż obok wielkiego ołtarza jakoteż wspaniałe portale gotyckie, zdobiące dziś wejścia z presbiterium po prawej stronie do kaplicy Kieckich, a po lewej do kaplicy św. Kazimierza. W ścianach tuż obok obydwóch tych oddrzwinięto wmurowano po lewej stronie pomnik Stanisława Żółkiewskiego (płaskorzeźba brązowa przedstawiająca rycerza w stojącej postawie) a po prawej piękny grobowiec z leżącym rycerzem prawdopodobnie jednym z rodziny Buczańskich.

Wogóle jednak słuszność przyznać każdemu, iż udało się panu Kowalczykowi w zastosowanej polichromii rzecz najważniejszą, t. j. pewną harmonię barw zastosowaną do pięknych witraży. Ogólny ton ciemno-brązowy łagodzi jaskrawości i złocenia i sprawia dla oka przyjemne wrażenie. Dawnych zakopconych i wyblakłych fresków Stroińskiego, będących właściwie tylko klejowemi malowidłami nie ma co ratować. Zresztą zachowały się one w znacznej ilości gdzieindziej, a nawet w jednej z bocznych kaplic katedry w dziwnej świeżości. Tylko portret jednego z królów polskich, który znajdował się na prawej ścianie presbiterium należało zachować, co jednak się nie stało mimo żarliwej obrony członków komitetu panów Antoniewicza, Gorgolewskiego i Łozińskiego. Pan Kowalczyk tłumaczy się jednak tem, że ów fresk znajdował się na zamurowanym oknie i z tego powodu musiał być zniszczonym. Za to zachowanym został inny na lewej ścianie przedstawiający biskupa Sierakowskiego, dziekana katedralnego Jana Sulikowskiego i członków kapituły, wobec których Sulikowski odczytuje dokument o cudach Matki Boskiej Łaskawej znajdującej się w głównym ołtarzu naszej katedry, a która wkrótce potem otrzymała piękną nazwę Królowej Korony Polskiej.

Michał Lityński.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Giełda zbożowa:** Gukier surowy loco Aussig 12-15 do 12-20, loco Ołomunie 11-50 do 11-60, loco Berno-Wiedeń 11-60 do 11-70, na luty loco Aussig 12-20 do 12-25, cukier w kostkach prima 34-25 do 34-50, secunda 34— do 34-25, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15-50 do 15-70. Nafta kaukaska transito Tryest 5— do 5-20, galicyjska przezroczyta 19-50 do 20—.

### Targ zbożowy.

**Lwów, 16go stycznia,** pszenica 7-50 do 8-20 zł., żyto 5-85 do 6-10, jęczmień browarny 6— do 6-75, jęczmień pastewny 4-90 do 5-25, owies 5-50 do 5-75, rzepak 11— do 12-50, groch 5— do 8—, wyka 4-25 do 4-75, nasienie łniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-25 do 4-75, lreeczka — do —, konieczyna czerwona galic. 35— do 40—, szwedzka 40— do 50—, biała 40— do 55—, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara 5— do 5-20, nowa — do —, chmiel stary — do —, chmiel nowy na termin — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Uspობienie spokojne.

## OSTATNIA POCZTA

Centralny komitet wyborezy dla zachodniej części kraju rozesał do mężów zaufania wszystkich kurji wyborezych list, w którym podnosząc, że w myśl uchwały sejmowego Koła poselskiego, powziętej na posiedzeniu dnia 8 Intego 1896 r. Komitet centralny obu oddziałów: lwowskiego i krakowskiego na wspólnem posiedzeniu zamianował mężów zaufania dla wszystkich okręgów i kurji wyborezych w całym kraju, — poleca tym mężom zaufania zająć się utworzeniem komitetów miejscowych i w ogóle całą akcją przedwyboreczą w danym okręgu. Na razie „jest pożądanem, aby, gdzie tylko nadarzy się ku temu sposobność, badać opinie wyboreców, kogo by posłem swoim mieć chcieli, objaśniać ich o faktycznym stanie rzeczy, przestrzegać, aby niepowołanym agitatorom radykalnych stronnictw bałanucić się nie dawali. Komitet centralny niewątpliwie z równą gorli-

wością popierać będzie kandydatów, czy to konserwatywnego, czy liberalnego obozu — jakoteż włóścian poważnych, rozsądnych, pracowitych“. Komitet jednak zasadniczo zaznacza, że „kandydatury takich tylko obywateli popierać i zalecać może, którzy przedewszystkiem oświadczą się za bezwzględną solidarność Koła polskiego w Wiedniu, bez zastrzeżeń poddadzą się jej i zobowiążą się przestrzegać najściślej tej solidarności przez cały czas posłowania“.

Najj. Pan przyjął wczoraj P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, przed objazdem jego do Berlina, na osobnej audyencyi.

We czwartek odbył się u Najj. Pana obiad, w którym wzięli udział ambasador angielski, Rumbold, i personal angielskiej ambasady, oraz P. Minister hr. Gołuchowski i pierwszy szef sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych hr. Welsersheimb.

Na ogólnej audyencyi we czwartek, przyjął Najj. Pan między innymi: Namiestnika w Saleburgu hr. Zygmunta Thuna, Prezydenta Trybunału administracyjnego hr. Fryderyka Schoenberna, Prezydenta Krainy hr. Heina, Włodzimierza Gniewosza, sekretarza ministerialnego Stefana hr. Romera, Dawida Abrahamowicza, burmistrza m. Wiednia dr. Strobacha.

Najd. Arcyksiążę Otton powrócił z Ajaccio do Wiednia.

P. Minister hr. Gołuchowski stanął dzisiaj rano w Berlinie. Po południu będzie na posłuchaniu u cesarza Wilhelma a wieczorem weźmie udział w obiedzie dworskim. Na obiedzie tym będzie także ks. Hohenlohe, ambasador Szoegenyi i podsekretarz stanu ministerstwa spraw zewnętrznych bar. Rotenhan.

Stronnictwo centrum w parlamencie niemieckim zgłosiło wniosek o ponowne przedłożenie projektu ustawy, t. zw. *lex Heinze* w sprawie zwalczania niemoralności, w osnowie, uchwalonej przez komisję parlamentu, jednakże z dodatkiem, że także obrazy niemoralnej treści i przedstawienia teatralne mają podlegać tej ustawie.

*Norddeutsche Allgemeine Ztg.* zaprzecza wiadomości, jakoby na pruskich kolejach wschodnich usunięto wielu urzędników i funkcyonaryuszów narodowości polskiej z powodu niedokładnej znajomości języka niemieckiego.

Sekretarz stanu, baron Marschall, powrócił do Berlina w końcu miesiąca i obejmie napowrót urządowanie.

Do *Köln. Ztg.* telegrafują z Petersburga: Ze wszystkich dostojników, których wymieniano jako kandydatów na posadę po hr. Szuwałowie, ks. Ineretyński jest bezwątpnie dla Polaków najprzyjemniejszym. Jest to na wskroś dzentleman, człowiek prawy, wysoko wykształcony i bezwzględnie sprawiedliwy. Nie chciał on z początku zgodzić się na przyjęcie nader drażliwego stanowiska w Warszawie i uczynił to dopiero wtedy, gdy car oświadczył swoją zgodność z jego zapatrywaniem na stosunki w Królestwie Polskiem.

W przeglądzie noworocznym rosyjskiej polityki wewnętrznej, *Nowoje Wremia* w następujący sposób charakteryzuje działalność ustawodawczą względem kresów zachodnich państwa w ciągu roku minionego: „W kraju Prziwiślańskim, dla większego zapewnienia porządku i spokoju, utworzono posadę pomecnika generał-gubernatora warszawskiego w sprawach natury policyjnej. W sprawie zaś ściślejszego zjednoczenia tego kraju z Rosyją nie jest bez znaczenia rozporządzenie, w myśl którego stosunki rosyjskich poddanych wyznania katolickiego z Watykanem utraciły dawniejszy, jakby międzynarodowy charakter, a odbywają się obecnie bezpośrednio, bez współudziału ministerstwa spraw zagranicznych. W kraju Zachodnim (guberniach litewsko-rukskich) obok zniesienia dotychczasowego monopolu sprzedaży gorących napojów (prawa propinacji), dającego w kraju wyjątkowy wpływ żywiom całkiem niepożądanym dla jego dobrobytu, jest w toku zaprowadzenie instytucji ziemstw. Słowem, dawniejsze kresy, zarówno zachodnie i południowe, jak i dalekie syberyjskie, szybciej niż dawniej wchodzi w koleje zycia ogólnopństwowego i uwalniają władze centralne od wyjątkowej o nie troski“.

Z Petersburga donoszą do *Pol. Corr.*: W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, że dyrektor azjatyckiego departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych hr. Kapnist, wkrótce z tej posady ustąpi.

Rosyjska Agencja telegraficzna zawiadamia: Zapewniają że źródła autentycznego, iż na razie nie będzie mianowany towarzysz ministra spraw zagranicznych.

Wedle prywatnych depeszy do dzienników niemieckich car miał przyrzec Nelidowowi, że spełni jego prośbę o przeniesienie go z dotychczasowej posady ambasadora, skoro tylko zakończą się dyplomatyczne rokowania.

Nelidow otrzyma wówczas niewątpliwie posadę ambasadora w Paryżu, następcą jego w Konstantynopolu zostanie obecny w Atenach Onou.

Z Konstantynopola donoszą prywatnie: Ambasadorowie spodziewają się na pewne, że do końca stycznia ukończą swoje konferencye. Uchwały ich będą przesłane mocarstwom i dopiero po zatwierdzeniu przez gabinety sułtanowi jako *ultimatum* przedłożone. Wedle *Berliner Tageblatt* niektóre mocarstwa, zwłaszcza Rosyja i Francya przysły do przekonania, że gruntowne reformy w Turcyi tylko w takim razie będą możliwe, jeżeli sułtan powoła do steru nowych dostojników, których mu mocarstwa zalecą.

*Times* otrzymuje telegraficzną wiadomość z Aten z doniesieniem o nowych na Krecie niepokojach i morderstwach. Rozruchy wrastają; chłopi tureccy zdążają ku miastom obwarowanym.

Prasa francuska, jak Izba i cała Francya, nie przestaje zajmować się żywo osobą nowego kierownika spraw zagranicznych w Petersburgu i wyciąga z tej sensacyjnej nominacji różne na przyszłość horoskopy; naturalnie, że każdy dziennik zaborwja je swojemi własnymi przekonaniem, interesami i ideałami. Dziennikarstwo francuskie trzyma prym w chórze uwielbień dla hr. Murawiewa, którego *Figaro* nazywa: *Presque un Parisien!* dziennik ten przypomina, że minister bawił w Paryżu w r. 1879 jako radea hr. Orłowa, kiedy gotował się francusko-rosyjski sojusz. Inny dziennik przypomina, że wtedy dyplomata rosyjski bardzo był zajęty osobą pani Sary Bernard. Hr. Murawiew spędził 5 lat w Paryżu, gdzie pozostawił najlepsze wspomnienia; władza on wybornie po francusku i niemiecku i jest doskonałym stylistą. W polityce wewnętrznej, o ile brał w niej udział, zbliżony jest do kierunku reprezentowanego przez Pobiedonossewa.

Prasa angielska zimno i spokojnie omawia nominację, nie widząc w niej żadnego dla pokoju niebezpieczeństwa. *Times* pisze, że car jest właściwym ministrem spraw zewnętrznych; Murawiew będzie musiał uczyć się od niego. *Standard* wyraża się w tym samym duchu.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Rada państwa.

**Wiedeń, 16 stycznia.** Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Ministerstwa rolnictwa, występował dep. Seichert za popieraniem stanu włóściańskiego, oświadczył się przeciwko handlowi terminowemu, wniósł rezolucję, aby dostawy dla armii oddawano bezpośrednio rolniczym producentom i przemawiał ze akcją na rzecz rolnictwa, zanim będzie na to zapóźno.

Dep. Jędrzejowicz zaznaczył, iż przyczyną przesilenia rolniczego jest konkurencja zamorska, względni podnoszenie się wartości ziemi i system dziedziczenia. Potrzeba zachęcić ludność do racjonalnej pracy, a usiłowania te powinny znajdować poparcie ze strony Rządu. Mowca zwraca uwagę Rządu na trudności, na jakie jest narażony wywóz bydła z Galicyi do Niemiec i prosi o pomoc. Terminowy handel zbożem jest rakiem, toczącym rolnictwo, który trzeba usunąć. Wreszcie wykazuje mowca, iż przesilenie rolnicze w Galicyi z powodu stosunków klimatycznych jest ostrzejsze niż w innych krajach i wyraża życzenie, aby udzielono subwencyi pomniejszonym pracom około regulacji rzek i melioracji w Galicyi. Nadto żali się mowca na trudności, stawiane przez Bank austro-węgierski galicyjskim rolnikom i wyraża życzenie, aby przy rokowaniach z tym Bankiem obroniano interesa rolnictwa. (Oklaski).

Przemawiali jeszcze posłowie: Poseh, Fürstl. Tekely, Zedlowitz, Rigler, Plass, Kaiser, Stefanowicz, Hofmann, Povse i Dyk, po czem przerwano obrady.

P. Minister rolnictwa hr. Ledebur dowiedziawszy się, że poseł Stefanowicz uczuł się osobiście dotkniętym jednym z ustępów mowy P. Ministra z dnia 14 b. m., oświadczył, że nie waha się złożyć zapewnienia, że nie miał zgoda zamiaru, ani nie postało mu w myśli, podawać w podejrzenie część osobistą p. Stefanowicza. (Oklaski).

Dep. Stefanowicz oświadczył, że przyjmuje słowa P. Ministra do wiadomości i zapewnia, że ostre jego przemówienie nie było skierowane przeciw hr. Ledeburowi, lecz wyłącznie przeciw źle poinformowanemu Ministrowi rolnictwa. Mowca nie uważa jednak na tem sprawy za załatwioną, albowiem nie godzi się podsuwać mu motywów charakteru finansowego. Mowca krytykuje ponownie gospodarke gr. wschodniego funduszu religijnego na Bukowinie, przedkłada telegramy z Bukowiny wypowiadające mu uznanie i kończy

tem, że oskarżał administrację funduszu, nie zaś jej urzędników.

Dep. Tausche wniósł interpelację do Rządu w sprawie przedłożonego w parlamencie niemieckim wniosku o zupełne zamknięcie granicy niemieckiej dla dowozu bydła z zagranicy. Gdyby przeprowadzono projektowane zarządzenie, ucierpiąby na tem największej austriackie prowincje pograniczne. Interpelacja zapytuje, co Rząd zamierza uczynić, aby nie dopuścić do podobnej klęski.

**Wiedeń, 16 stycznia. (Tel. pryw.)** Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyły się dalej obrady nad budżetem Ministerstwa rolnictwa. Pierwszy przemawiał P. Minister hr. Ledebur.

**Wiedeń, 16 stycznia. (Tel. pryw.)** Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów oświadczył P. Minister rolnictwa hr. Ledebur między innymi, że gotów jest urządzić w Galicyi każdego czasu stację dla koni pełnej rasy, jakiej żądał dep. Jędrzejowicz w ostatniej swej mowie, skoro tylko otrzyma do rozporządzenia odpowiednie miejsce, a to nie tylko dla ogierów, ale także dla klaczy.

**Wiedeń, 16 stycznia.** Najd. Arcyksięstwo Otton i Marya Józefa przyjmowali wczoraj ambasadorów Niemiec, Hiszpanii i Anglii wraz z ich małżonkami i ambasadorów Włoch, Rosyji i Turcyi.

**Wiedeń, 16 stycznia.** Pan Minister hr. Gołuchowski wyjechał wczoraj wieczorem do Berlina.

**Wiedeń, 16 stycznia. (Tel. pryw.)** Deputacja kwotowa austriacka odbędzie we wtorek ostatnie posiedzenie celem narad nad sprawozdaniem, jakie ma złożyć obu Izdom Rady państwa.

**Wiedeń, 16 stycznia.** *Wiener Abendpost* pisze: Niektóre dzienniki berlińskie przytaczają artykuł wiedeńskiej *Reichswehr*, omawiający stanowisko austro-węgierskiej Monarchii do Niemiec w sposób, przeciw któremu tutaj tak samo jak w Berlinie należy zastrzedz się w formie jak najbardziej stanowczej. Wobec tego że *Berliner Tageblatt* z dnia 13 b. m., przytaczając pomieniony artykuł, nazywa *Reichswehr* „uznanym“ organem P. Prezesa gabinetu hr. Badeniego i P. Ministra dr. Bilińskiego i mówi o tym dzienniku jako o wysoko oficjalnym organie Rządu przedlitawskiego: otóż wobec tego musimy odeprzeć z całym naciskiem podobną insynuację a prócz tego jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że nie należy podsuwać ani P. Prezesowi gabinetu ani P. Ministrowi skarbu, jakoby pozostawali w jakim bądź stosunku z *Reichswehr*.

**Wiedeń, 16 stycznia.** Ankieta komisji rolniczej Izby posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu. Przeważna część mowców oświadczyła się za zatrzymaniem handlu terminowego, prowadzonego na sposób giełdowy, podnosząc, że nowa procedura cywilna zawiera dosyć postanowień, mogących skutecznie zapobiedz nakłanianiu osób niepowołanych do gry giełdowej. Terminowy handel zboża jest potrzebny jako czynnik regulujący cenę oraz dla dostarczania młynom bez przerwy zatrudnienia. — Rzecznawca, sekretarz wiedeńskiej Izby giełdowej Leinkauf oświadczył, że na giełdzie wiedeńskiej każdy jest obowiązany dostarczyć towarów rzeczywicie i rzeczywicie towary te odebrać: giełda nie obstaże przy interesach, w których rzeczywista dostawa i przyjęcie towarów są z góry wykluczone a unówiono się tylko zapłacić różnicę. Żądanie dowodu własności zniszczyłoby jednak handel pośredniczący. Podwyższenie jednostek wagi, używanych do oznaczenia jakości towarów, wpłynęłoby deprymująco na cenę większej części towarów. — Dalszy ciąg we wtorek.

**Petersburg, 16 stycznia.** Ukaz carski rozporządza, iż na imperyałach ma być wytoczoną cyfra „15 rubli“, a na półimperyałach „7½ rubli“ a to w tym celu, aby ludność nie miała żadnej wątpliwości co do różnicy pomiędzy nominalną wartością a wartością przy zmianie.

**Wiedeń, 16go stycznia 1897, godzina 2 minut 5.** Alpejskie Towarzystwo górnicze 88-75, Węgierskie akcje kredytowe 413-50, Akcje anglo-austriackie 158—, Akcje banku Union 297-50, Akcje kolei południowej 92—, Losy tureckie 53-90, Akcje kolei państwowej 364-37, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 294-50, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-50, Akcje tytoniowe 159—, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-20, Akcje kolei Ebental 277-75, Akcje banku dla krajów koronnych 250-25, 4-procentowa węgierska renta złota 122—, Akcje banku związkowego 259-25, Rubel papierowy 1-27-50, Węgierska renta papierowa 99-65, Kredytowe ziemski 461—, Kredyty 374—, Rimamurania 244—, Uspობienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.







**Licytacje.**

L. 6365. (266 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 200 zł., odbędzie się w gmachu sądowym dnia 11 lutego 1897 i 11 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 711 gminy Padew, Piotra szali własnej.

Cena wywołania 1601 zł.  
Wadyum 161 zł.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzyć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.  
Mielec, 17 listopada 1896.

L. 7930. (264 3-3)

W celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego w kwocie 295 zł. 88 ct. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 15 lutego 1897 o godz. 10 rano realności licytacja realności objętej wykazem hipotecznym l. 674 księgi grunt. gminy Kozowa, własnej Wolfa Hackena.

Cena wywołania wynosi 2000 zł.  
Wadyum ustanowiono na kwotę 100 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzyć w Sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, a wierzycieli hipotecznych nieznanymi, przez kuratora Włodzimierza Lewickiego w Kozowie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Kozowa, 10 grudnia 1896.

L. 19077. (271 3 3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że dozwolona rezolucją z dnia 15 listopada 1896 l. 10790 w sprawie Banku krajowego we Lwowie przeciw Sobli Rosenstock i tow. pto 48 zł. 40 ct. zpn. na dzień 14 stycznia i 17 lutego 1897 rozpisana licytacja realności dłużniczych, także na rzecz Jakóba Horowitza przeciw Efrimowi Rosenstockowi pto 378 zł. 72 ct. z przyn. służyć ma.

C. k. Sąd powiatowy.  
Zaleszczyki, 31 grudnia 1896.

L. 48136. (211 3-3)

W e. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Racheli z Wechslerów Eibenschützowej w kwocie 9000 zł. z przyn. w dniu 15 lutego 1897 i w dniu 22 marca 1897 zawsze o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności l. k. 9 rano przymusowa sprzedaż realności l. k. 132 dz. VI w Krakowie lwh. 1187.

Cena wywołania wynosi 48410 zł.  
Wadyum 4840 zł.

Warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Adolf Gross w Krakowie, zastępcą adw. dr. Peiper w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy.  
Kraków, 6 listopada 1896.

L. 9335. (302 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 145 zł. w. a. zpn., odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej, realności Abrahama Hübla lwh. 375 gm. kat. Komarno objętej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie, w dniach 3 lutego i 3 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 813 zł., w drugim terminie i niższej ceny, z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Komarno, 30 września 1896.

L. 6367. (304 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. zpn., odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej połowy posiadłości lwh. 45 gm. kat. Chłopy objętej, dłużnika Jana Stefańko (Wincentego) własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie w dniach 3 lutego i 3 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Realność ta sprzedana zostanie w pierw-

szym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 354 zł. 50 ct. w. a. w drugim terminie i niższej ceny, z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanymi wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzyć w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Komarno, 20 czerwca 1896.

L. 15776 (303 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. w. a. zpn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności 1/3 części posiadłości whl. 871 i 5/8 części posiadłości lwh. 852 ks. gr. gm. kat. Komarno objętych, dłużników Maryi Chimiak i Daniela Chimiak własnych, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie w dniach 3 lutego 1897 i 3 marca 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 258 zł. 75 ct. w. a., w drugim terminie i niższej ceny, z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanymi wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzyć w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Komarno, 10 lutego 1896.

L. 6368. (310 2-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Kobyłarza w kwocie 120 zł., odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 10 lutego i 2 kwietnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacja realności l. 74 w Turce ad Zielonka położonej, wykazem hipotecznym Nr. 74 gm. Zielonka objętej, Amtróego Srebneta własnej.

Cena wywołania 900 zł.  
Wadyum 90 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzyć

Kuratorem wierzycieli jest Franciszek Rosół, wojt w Zielonce.

C. k. Sąd powiatowy.  
Sokołów, 28 listopada 1896.

L. 6982 (9534 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tusosie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji Sosi Raca Kofler pto 536 zł. 6 ct. z pn. odbędzie się w Sądzie tut. 18 lutego 1897 i 18 marca 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności whl. 317 ks. gr. gm. Beremiany, dłużniczki Maryi Nowakowskiej własnej.

Cena wywołania wynosi 5175 zł.  
Wadyum 517 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzyć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Tluste, 4 listopada 1896.

L. 8787. (9706 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Miłowce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Zuzanny Ciurkowej przeciwko nieletnim Jakóbowi, Wojciechowi i Majchrowi Zającom, do rąk ojca Józefa Zajęca, masie spadkowej s. p. Józefa Zajęca w Ujsołach pto 82 zł. 31 1/2 ct., z urzędu wyznaczonym został drugi termin do egzekucyjnej licytacji realności dłużników nielet. Jakóba, Wojciecha i Majchra Zajęców, tudzież masy spadkowej Michała Zajęca własnych, a mianowicie:

a) całej realności lwh. 162,  
b) 4/8 części realności lwh. 1024,  
c) 12/144 części realności lwh. 1274

ks. gr. gm. Ujsoły objętych, na dzień 17 lutego 1897 o godz. 10 rano.

Wadyum 10% ceny szacunkowej, eo do realności:

pod a) 55 zł. 31 ct.,  
pod b) 71 zł. 03 1/2 ct.  
co do realności

pod c) 8 zł. 03 1/2 ct.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Wawrzyniec Biber z Ujsoł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzyć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Miłowka, 30 listopada 1896.

L. 9616. [9794 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. Prokuratoryi Skarbu, imieniem Wysokiego Skarbu w kwocie 50 zł. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż połowy realności whl. 233 ks. gr. gm. katastr. Sałasze objętej, dłużnika Altera Weidhorna własnej, w zabudowaniu tut. Sądu dnia 18 lutego 1897 i 18 marca 1897 każdym razem o godz. 10 rano przedsięwzięta zostanie.

Cena wywołania wynosi 30 złr.  
Wadyum 3 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny, przejrzyć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Uhnów, 2 grudnia 1896.

L. 3049. (9658 2-3)

W e. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieleczie w kwocie 300 zł. w. a. z pn. dnia 18 lutego 1897 i 18 marca 1897 każdym razem o godz. 9 rano przymusowa sprzedaż

a) realności lwh. 80; gm. Chorowie, Macieja Ozoga, oraz

b) realności lwh. 89 gm. Chorowie, Macieja Ozoga w 2/6, Pawła Ozoga w 2/6, Franciszka w 1/6 i Maryanny z Kondelów Ozogowej w 1/6 części własnością będących.

Cena wywołania wynosi:

Co do realności lwh. 80 kwotę 216 zł. 50 ct.

Wadyum 22 zł.  
Co do realności lwh. 84 kwotę 535 zł.  
Wadyum 54 zł.

Warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adwokat Dzikowski, z substytucją dr. Goldberga w Skawinie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Skawina, 20 października 1896.

L. 2122. (129 2-3)

W dniach 18 lutego 1897 i 19 marca 1897 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 35 objętej lwh. 60 i 324 części realności objętej lwh. 59 ks. gr. gm. Naprawy, Wawrzynca Antolaka własnych, oraz realności pod l. k. 38 objętej lwh. ks. gr. tejże gminy Naprawy, Józefa Mierczaka własnej, na rzecz Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie o 57 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania:  
107 zł. 78 ct., 175 zł. 26 ct. i 340 zł. 25 ct. w. a.

Wadyum:  
15 zł., 20 zł. i 35 zł.

Resztę warunków przejrzyć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Piotra Michałka z Jordanowa.

C. k. Sąd powiatowy.  
Jordanów, 27 października 1896.

L. 9163. [329 1-3]

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację połowy realności pod Nr. 17 w Bujakowie Jana Foltyna własnej w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 1. lutego 1897 i 3. marca 1897 każdorazowo o godzinie 10. rano, na drugim terminie niższej ceny wywołania 771 zł. 17 1/2 ct.

Wadyum 77 zł. 12 ct.  
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono c. k. notaryusza w Kętach Sporna.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzyć w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Kęty, 10. listopada 1896.

L. 12.002. (325 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Israela Józefa Tauba w kwocie 40 zł. z pn. odbędzie się dnia 9. lutego 1897 i dnia 9. marca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. k. 366 w Wełdzirzu położonej, objętej w. h. l. 544 ks. gr. gm. Wełdzirz dłużniczki Maryi Kuchar własnej.

Cena wywołania 270 zł.  
Wadyum 27 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Chmielewski z Doliny.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzyć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Dolina, 30 listopada 1896.

L. 9336. (301 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 61 zł. zpn. odbędzie się w Są-

dzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności l. w. h. 71 gm. kat. Kahujów objętej, dłużniczki Ewy Marchwińskiej własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w dniach 17. lutego 1897 i d. 17. marca 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 474 zł., w drugim terminie i niższej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10. czerwca 1887 l. 74 Dz. p. p.

Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanymi wierzycieli mianowano adw. Dra Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzyć.

C. k. Sąd powiatowy.  
Komarno, dnia 30. września 1896.

L. 70. (341 1-3)

**Obwieszczenie.**  
Celem wydzierżawienia prawa poboru myta kopytkowego, gminie miasta Kołomyi przysługującego na zaporach mytniczych, a mianowicie:

1. na gościńcu rządowym Werbiąż-Kołomyja,
2. na gościńcu prywatnym Werbiąż-Kołomyja,
3. na gościńcu prywatnym Ispas-Kołomyja,
4. na gościńcu prywatnym Oskrześcińce-Kołomyja,
5. na gościńcu prywatnym Korolówka-Kołomyja,
6. na gościńcu Ceniawa-Kołomyja,

7. na gościńcu Piadyki-Kołomyja,
8. na gościńcu prywatnym Kamionki małe Kołomyja,
9. na gościńcu prywatnym Słobódka leśna-Kołomyja,
10. na gościńcu prywatnym Rakowczyk-Kołomyja,
11. na gościńcu Diatkowce-Kołomyja,
12. na gościńcu prywatnym Sópów-Kołomyja,

tudzież domu mytniczego przy zaporze mytniczej Ceniawa-Kołomyja położonego, na dalszych lat trzy, a mianowicie: na czas od 1 marca 1897 po koniec lutego 1900, rozpisuje się niniejszem publiczną licytację na dzień 1 lutego 1897.

Licytacja odbędzie się w tutejszym Magistracie na powyższym terminie o godz. 11 przed południem, przy której oferty tak ustne jak też pisemnie zopatrzone w wadyum 10% od ceny wywołania przyjmowane będą.

Cenę wywołania za wszystkie 12 zapór mytniczych wraz z domem mytnicznym przy zaporze Ceniawa-Kołomyja się znajdującym, stanowi dotychczasowy czynsz dzierżawny w kwocie 7378 zł. 17 ct. w. a.

Oferować można tak ryczałtowo na wszystkie przedmioty razem, jak też i na każdy przedmiot z osobna, a za twierdzenie aktu licytacyjnego zawisło od uchwały Rady miejskiej.

Warunki licytacyjne przejrzone być mogą w Magistracie w godzinach urzędowych.

Kołomyja, 11 stycznia 1897.  
Burmistrz:  
Witosławski.

**Upadłości.**

L. 12.113. (286 1-3)

Zawiadamy strony interesowane, że na podstawie wyboru dnia 10. listopada 1896 dokonanego, stałym zarządcą masy konkursowej Judy Mardera, tymczasowy zarządca Dr. Walenty Szlemań, adwokat w Łańcucie, a stałym zastępcą tegoż tymczasowy zastępcą adw. Dr. Herbst zamianowany został.

C. k. Sąd obwodowy.  
Rzeszów, dnia 3. grudnia 1896.



L. 110. (319)  
Do likwidacji po terminie likwidacyjnym zgłoszonych wierzytelności do masy upadłości firmy J. Pamm et Weisslitz wyznacza się ostateczny termin na dzień 18. stycznia 1897 o godz. 9 rano w biurze nr. 4.  
Kraków, 24. grudnia 1896.  
C. k. komisarz konkursowy.

L. 22.212. (320)  
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że adw. dr. Milgrom, dotychczasowy zawiadowca masy rozbiorowej Izaka Leiby Goldsteina w tym urzędzie jako stały zawiadowca zatwierdzony, zaś Abraham Neider z Kołomyi zastępcą zawiadowcy wybranym i zamianowanym został.  
Z Rady c. k. Sądu obwodowego.  
Kołomyja, 7. listopada 1896.

L. 16.921. (323)  
C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Barla Wagschala, po dokonanych wyborze ustanowionym został adw. dr. Radlewski w Komarnie, a jego zastępcą Ascher Lauterbach, kupiec we Lwowie.  
C. k. Sąd obwodowy.  
Sambor, 21. listopada 1896.

L. 153. (339)  
W konkursie firmy młyn parowy „Bronisława H. Raueh“ oraz właścicieli tej firmy Bernarda Raucha i Leona Raucha — wniosli krydataryusze wspólnie z zawiadowcą masy i c. k. uprz. gal. akc. Bankiem hipotecznym projekt umowy przymusowej, oświadczając, że wszystkim wierzytelom chociażby ich zgłoszone pretensje nie były uznane, przysługują prawo głosowania.  
Do rozprawy nad tym projektem, który u zawiadowcy masy przejrany być może, tudzież do powzięcia uchwały według przepisów §§. 214—219 ust. konk. wyznaczam termin na dzień 28. stycznia 1897 o godz. 10 przed południem do sali rozpraw sądu krajowego cywilnego.  
Lwów, dnia 9. stycznia 1897.

### Kuratele.

L. 9579. [224 3—3]  
Jan Nestheimer, kolonista z Teodorsdorfu uznany został za umysłowo chorego.  
Kuratorem dla niego ustanowiony został Filip Seidlthelm z Teodorsdorfu.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Kulików, 14 października 1896.

L. 8141. (267 1—3)  
Ksenka Rożek z Demni jako umysłowo chora została poddana pod kuratelę.  
Kuratorem dla niej został ustanowiony jej ojciec Prokop Rożek z Demni.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Mikołajów, 31 września 1896.

L. 11739. (308 1—3)  
Paśka Kud, córka Mykiety Kud ze Sulimowa uznana została obłąkana.  
Kuratorem dla niej ustanowiono Mikołaja Felistyna, włościanina ze Sulimowa.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Kulików, 12 grudnia 1896.

L. 16170. (295 1—3)  
Annę Woźniak z Pawłosiowa uznano za umysłowo niedołężną i ustanowiono dla niej kuratora Józefa Woźniaka z Pawłosiowa.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Jarosław, 21 września 1895.

L. 13138. (314)  
Zawiadamia się, że Seńko Hrynyszyn uznany za obłąkanego.  
Kuratorem ustanowiony Iwan Martyn ze Smerekowa  
C. k. Sąd powiatowy.  
Żółkiew, 31 grudnia 1896.

L. 12790. (326 1—3)  
Marya z Bolechowskich Bojdunikowa z Doliny uznana została za marnotrawczynię.  
Kuratorem dla niej ustanowiony Wilhelm Reichert z Doliny.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Dolina, 30 sierpnia 1895.

L. 2782. (328 1—3)  
Iwan Fostiak z Małkowie z powodu marnotrawstwa oddany został pod kuratelę.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Gródek, 13 marca 1897.

L. 9512. (333 1—3)  
Michał Jasduła rolnik z Tuligów uznany został za marnotrawcę.  
Kuratorem jest Bartłomiej Buksa.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Pruehnik, 7 grudnia 1896.

L. 65614. (336 1—3)  
Stefan Kłosowski uznany został umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiony Fedko Nej z Żukowa.  
C. k. Sąd powiatowy m. d. S. I.  
Lwów, 15 listopada 1896.

### Wyroki prasowe.

31. 10. (318)  
Das k. k. Landes- als Präfigericht in Graz hat mit dem Erkenntnis vom 14. December 1896, B. 28735 die Weiterverbreitung der Nummer 50 der Zeitschrift „Arbeiterwille“ vom 10. December 1893 wegen des Artikels: „Streiflichter“ in den Stellen von „Wir sind sogar erfreut darüber“ bis „Kerkerhaft bewahrt wird“ und von „die Entscheidung des obersten Gerichtshofes“ bis „die es herbeigeführt haben“ nach §§ 489 und 493 St. P. D. verboten.

Das k. k. Landes- als Präfigericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnis vom 4. December 1896 B. 11235 die Weiterverbreitung der Nummer 48 der Zeitschrift: „Kärntner Wochenblatt“ vom 30. November 1896 wegen der Stelle von „In dem gegen einen Pfarrer im Lavantthal“ bis „im Talar würden und mühen verschwinden“ des Artikels: „Politik und Religion“ nach § 303 St. G. gemäß § 493 St. P. D. verboten.

Das k. k. Landes- als Präfigericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15. December 1896, Bohl 26347, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der im Verlage des Ludvig Dohf erscheinenden Druckchrift: „Student“ vom 12. December 1896 wegen des Gedichtes: „Ballada rajska“ nach § 122 lit. a und § 303 St. G. gemäß § 493 St. P. D. verboten.

31. 9. (279)  
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das k. k. Landesgericht als Präfigericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 3 der periodischen Zeitschrift: „Kifiriki“ vom 7. Jänner 1897 enthaltenen Aufsatzes mit der Ueberschrift: „Wörtliches aus einem Conversationslexicon“, beginnend mit „Diese Sippe“ und endigend mit „Wanderratten“ (Seite 3, Spalte 3) das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Zeitschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der sauberen Exemplare erkannt.  
Wien, am 7. Jänner 1897

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das k. k. Landesgericht Wien als Präfigericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Lustig ist's Soldatenleben! Lichtbilder aus Oesterreich“ von Michael Schachinger, erschienen im Verlage der ersten Wiener Volksbuchhandlung (Signaz Brand), wegen nachstehender Stellen: a. „Einleitung und Capitel: Die Blutsteuer“ (S. 5 bis 7), b. Seite 9 (Seite 8 der zweiten Auflage) von „Da gibt's keinen Parndon!“ bis „Militarismus“ gelten, c. Seite 10 und 11 von „Eine beträchtliche Anzahl“ bis „und nach Hause führen“, d. Seite 11 von „Es muß für die Offiziersfamilien“ bis S. 14 (resp. 13 der zweiten Auflage), und die Ranken kosten ohnehin genug Geld“, e. in dem Capitel: „Der tranke Soldat“ (Seite 16 resp. 15) von „Wehe dem Soldaten“, bis „wiederholt geflagt“ und (Seite 17 resp. 16) von „In Nr. 100 der Wiener Arbeiter Zeitung“ bis (S. 19) „sondern gegen die Erzählungen solcher Vorfälle“ (resp. Seite 19) bis „den verschiedensten Zeitungen entnommen“, f. Seite 22 bis 27 (resp. Seite 21 bis 26) von „In Nr. 81 vom Jahre 1895“ bis „hatte sich also völlig erfüllt“, g. Seite 27 bis 37 (resp. Seite 26 bis 36) von „Nach dem Dienstreglement“ bis „Ackerbauminister betrieben“, h. Seite 44 bis 49 (resp. Seite 43 bis 48) von „Es ist klar, daß sich die“ bis „Berpflügung angewiesen ist“, i. Seite 50 bis 51 (resp. Seite 49 bis 50) von „die herrschenden Classen“ bis „mohlwollend zustimmen“, k. Seite 57 bis 63 (resp. Seite 54 bis 61) von „Wenn sich so die Begeisterung“ bis „dem Militarismus feindlich entgegen“ das Vergehen nach Art. IV des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 begründe und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckchrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der sauberen Exemplare erkannt.  
Wien, am 7. Jänner 1896.

### Rozmaite obwieszczenia.

L. 9092. (107 3—3)  
Wzywa się posiadaczy książeczki oszczędności Jaworowskiego Towarzystwa zaliczkowego Nr. 1487 na 100 zł. opiewającej, a na imię Jaryny, lub Hryńka Charambura wystawionej, aby do sześciu miesięcy, licząc od trzeciego ogłoszenia, takową w sądzie przedłożyli, bo inaczej na ponowne żądanie za umorzoną uznana zostanie.  
C. k. Sąd powiatowy  
Jaworów, 14 października 1896.

L. 1761. (255 3—3)  
Jego Excelencyja c. k. Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie w myśl § 301 p. k. zamianował na I. zwyczajną, z dniem 23 lutego 1897 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącego T. ybuaasłu sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Radeów sądu krajowego Macieja Kaszewkę, Jana Komarnickiego, Jana Jaworskiego i Tytusa Schilling-Siergalewicza.  
Z prezydium c. k. Sądu obwodowego.  
Brzeżany, 8 stycznia 1897.

L. 14008. (258 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Niecia, że w dniu 16 grudnia 1896 r. l. 14008 wniósł przeciw memu Leizer Rückel skargę o zapłatę 39 zł. 80 ct. w. a., której do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 26 stycznia 1897 o godz. 9 rano wyznaczono, tudzież dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratorem ad actum adwokata dr. Piotra Górskiego w Brzesku.  
Wzywa się z tem Michała Niecia, aby kuratorowi środki obrony podał lub innego zastępcę sądowi wskazał.  
C. k. Sąd powiatowy  
Brzesko, 16 grudnia 1896.

L. 8702. (269 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Katarzynę Gaekową, iż na skutek pozwu przez Mojżesza Kriegera z Buchcia w dniu 9 grudnia 1896 r. do l. 8702 o zapłacenie sumy 17 zł. 50 ct. przeciw niej wniesionego, termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 4 lutego 1897 o godz. 9 rano wyznaczony i że dla niej Jan Łatka z Buchcia kuratorem ustanowiony został.  
Temuż kuratorowi ma udzielić środków obrony, albo stawić się osobiście lub przez pełnomocnika, gdyż inaczej skutki zaniebdania pozwana ponosić będzie.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Tuchów, 10 grudnia 1896.

L. 191. (250)  
„W myśl §. 30 ust. o repr. powiat. podaje się do publicznej wiadomości opodatkowanych, że zamknięcia rachunków funduszów powiatowych za rok 1896 wyłożone zostaną z dniem dzisiejszym przez dni 14 do przejrzania w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.“  
Z Wydziału Rady powiatowej.  
Tarnów, 9 stycznia 1896.

L. 11.466. [39 2—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu podaje do wiadomości, iż dnia 11. stycznia 1893 zmarła w Przecławiu Helena z Gołdów Sulikowa, nie pozostawivszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku po niej, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku zgłosili się z prawami swoimi do tego Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wniśli oświadczenie się dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadku, dla którego tymczasem p. Władysław Krasicki, c. k. notaryusz w Radomyślu ustanowiony został kuratorem, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznanym zostanie, którzy do niego się oświadcza i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjąta, lub jeżeliby nikt się nie oświadczył do spadku tego, cały spadek zostanie Państwu jako bezdziedziczny oddany.  
Radomyśl, dnia 30. listopada 1896.

L. 80.488. [49 2—3]  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie na prośbę firmy „Busehner & Walther w Plauen i V. na dniu 15. grudnia 1896 do L. 80.488 wniesioną, wdrażając w myśl art. 73 ust. weksl. postępowanie amortyzacyjne, wzywa posiadacza rzekomo zaginionego prima wekslu z daty Plauen i V. dnia 26. czerwca 1896 na 199 marek opiewającego, ze strony firmy Busehner & Walther wystawionego, przez Dawida Brandla akceptowanego na zlecenie wystawicielki na dniu

5 grudnia 1896 r. płatnego, ażeby w przeciągu dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w urzędowej części „Gazety Lwowskiej“ weksel ten Sądowi tutejszemu tam pewnie przedłożył, względnie, swe prawa do tegoż wykazał, ileż po bezskutecznym upływie tego terminu, weksel ten na ponowione żądanie proszącej firmy za umorzony uznany zostanie.  
Lwów, dnia 19. grudnia 1896.

L. 26490. [9843 3—3]  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Herscha Stechera, iż dla niego w sprawie wekslowej Fischla Atlasa przeciw niemu pto 104 zfr. 89 ct. kuratorem adw. dr. Malawskiego w Tarnowie z substytucją adw. dr. Tertila w Tarnowie ustanowiono i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 30 listopada 1896 l. 25135 doręczony został.  
C. k. Sąd obwodowy.  
Tarnów, 17 grudnia 1896.

L. 4758. [9850 3—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Esterę Klahr, że przeznaczoną dla niej uchwałą z 23 września 1890 l. 7682, pozwalającą intabulacji prawa własności ciała hipotecznego wykazem l. 377 ks. gr. gminy Oleszyce stare objętego, na rzecz Józefa i Fradli Hindy Schillerów, doręczył ustanowionemu kuratorowi, panu Janowi Haimannowi, kandydatowi notaryalnemu w Lubaczowie.  
C. k. Sąd powiatowy  
Lubaczów, 18 listopada 1896.

L. 4.763. [15 2—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie w sporze ustnym małoletnich Józefa Kwiecińskiego, Jana Kwiecińskiego, Kazimierza Władysława 2-ga imion Kwiecińskiego przez matkę opiekunkę Maryę z Pełczyńskich, 1-o Kwiecińska, 2-o Kropelnicą działających powodów, tudzież teje ostatniej imieniem własnym przeciw Stefanowi Kwiecińskiemu, nieznanym z życia i pobytu Annie z Kwiecińskich Ustyjanowicz, Michałowi, Anastazyi, Józefowi, Maryannie i Antoniemu Kwiecińskim względnie tychże nieznanym z nazwiska, życia i pobytu spadkobiercom, pierwszego obywateli, reszty przez ustanowionego kuratora Jana Maksymowicza nie odpowiadających pozwanych o uznanie praw powodów do własności i posiadania przypadających z tytułu spadku po s. p. Walentym Kwiecińskim 7/8, części ze zapisanej na tegoż dotąd połowy realności l. kons. 380 wh. l. 450 w Mikołajowie, zawiadania niniejszym nieznanym z życia i miejsca pobytu Annę z Kwiecińskich Ustyjanowicz, Michała, Anastazyę, Józefa, Maryannę i Antoniego Kwiecińskich względnie tychże nieznanym z nazwiska, życia i pobytu spadkobierców pozwanych uchwałą tutejszego Sądu z dnia 28. marca 1896 l. 2 658 ustanowił dla nich kuratora w osobie Jana Maksymowicza w Mikołajowie, wzywając ich, aby temuż potrzebnym wyjaśnień udzieliłi lub innego pełnomocnika ustanowili.  
Mikołajów, dnia 17. grudnia 1896.

L. 9594. [9878 2—3]  
Niewiadomą z miejsca pobytu Maryskę Andrejów zawiadamia się, że tusadową uchwałą tabularną z dnia 7 lipca 1896 l. 6213, którą względem intabulacji prawa własności do ciała hipotecznego whl. 4 gminy Iwazów, doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi Semkowi Litwin z Iwaczowa.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Zborów, 27 października 1896.

L. 12762. [9853 2—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Ksenkę Mielnik ur. Horbuś, obecnie 2o Krupka, iż w celu doręczenia jej ts. uchwały tabularnej z dnia 21 maja 1896 l. 6213, którą pozwolono na rzecz Sawki Bajciaka, Ilka Kłymciowa i Onufrego Onufryka syna Piotra, wpl. prawa własności do ciała hip. lw. 248 gm. kat. Dobrymów, Mikołaj Kirzecki z Dubrymowa kuratorem ad actum zamianowanym został.

Wzywa się ją przeto, by w należytych czasie u ustanowionego kuratora lub w sądzie tut. zgłosiła się i celem przestrzegania praw swych, stosownych użyła środków, gdyż z zaniechania wyniknąć mogące złe skutki samej sobie przypisze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Rohatyn, 23 listopada 1896.

L. 18660. [14 2—3]  
Kałuski c. k. Sąd powiatowy ustanowił celem doręczenia uchwały z dnia 20 marca 1896 l. 25059 dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Hartka, syna Henryka, kuratorem p. dr. Staneckiego, o czym się tegoż celu stanożeniu swych praw uwiadamia.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Kałusz, 24 października 1896.



L. 26197. [8 2-3]  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Schildkrauta, iż dla niego kuratorem tutejszego adwokata dr. Glasera z substytucją tutejszego adwokata dr. Mütza ustanowił z powodu wniesionego przeciw niemu i Scheindl Schildkraut w dniu 12 grudnia 1896 l. 26197 przez Abrahama Mehra pozwu o zapłatę sumy wekslowej 200 zł. w. a. zpn.  
C. k. Sąd obwodowy.  
Tarnów, 17 grudnia 1896.

L. 14.886. [24 2-3]  
Wzywa się robotnika kolejowego z miejsca pobytu nieznanego Franciszka Dworowskiego, by do roku od dnia dzisiejszego w tutejszym Sądzie deklarować do spadku po s. p. Maryi Dworowskiej, zmarłej 30. listopada 1890 w Zadniszówce ab intestato wniosł gdyż inaczey spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem jego adw. Dr. Ehrlichem pertraktowanym będzie.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Skałat, 10. grudnia 1896.

L. 4.520. [26 2-3]  
Niewiadomym z życia i miejsca pobytu Janowi i Anieli Jakobowiczom ustanawia się kuratorem Wincentego Czechowicza, notaryusza w Wojniłowie i temuż tnaśową uchwałę tabularną z dnia 8. kwietnia 1896 l. 1.987 pozwalającą wpis prawa własności na rzecz Adama Tęczy się doręcza.  
Wojniłów, 12. sierpnia 1896.

L. 10.161. [44 2-3]  
Tutejszosądową rezolucyę hipoteczną z dnia 1. marca 1896 l. 1.848 dla Tekli z Koszelów Krzywonosowej z miejsca pobytu niewiadomej przeznaczoną, doręcza się ustanowionemu dla niej kuratorowi adwokadowi Dr. Idzińskiemu w Tyczynie.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Tyczyn, 2. listopada 1896.

L. 6.362. [46 2-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi zawiadania nieznaną z miejsca pobytu Reginę z Nossów Katz, iż celem doręczenia jej tnaśowej uchwały z 12. sierpnia 1894 l. 7.226 ustanowił dla niej kuratora ad actum w osobie Jonasza Ehrlicha we Lwowie ul. Kazimierzowska l. 1 zamieszkałego i temuż kuratorowi powyższą uchwałę doręczył.  
Żółkiew, 26. lipca 1896.

L. 17351. [262 2-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Szweca z Blechnarki, że dnia 10 listopada 1896 do l. 17351 wniosł przeciw niemu Mechel Müttler skargę o zapłatę 32 zł. 80 ct. zpn., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 27 stycznia 1897 o g 9 rano, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego, ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Karola Neumana, adwokata z Gorlic.  
Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Gorlice, 7 grudnia 1896.

L. 12.925. [309 2-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Niziołka, że przeciw niemu wniosł Mortko Beker i Pitla Beker pozw o zapłatę 100 zł. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 28 stycznia 1897 o godz. 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem c. k. notaryusza Orłowicza z Rymanowa ustanowiono.  
Wzywa się zatem Józefa Niziołka, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacji, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczey skutki tego zaniedbania sam poniesie.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Rymanów, 5. grudnia 1896.

L. 21.105. [291 2-3]  
C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Wierciocha, że Walenty Motyka wniosł przeciw niemu pozw do praes. 24. listopada 1896 l. 21.105 o zapłatę kwoty 100 zł. z pn. Na skargę tę wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 5. lutego 1897 o godzinie 9 rano i ustanowiono dla pozwanego Józefa Wierciocha kuratora adw. Dra Fischlera z substytucją adw. Dra Überalla w Rzeszowie.  
Wzywa się przeto niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Wierciocha, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacji w niniejszym sporze lub pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczey skutki ząd wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Rzeszów, dnia 27. listopada 1896.

L. 16.803. [64 1-3]  
Nieznanego z miejsca pobytu Iwana Struka zawiadania Sąd, że jest z ustawy powołany do dziedziczenia po ojcu swoim Jakimie Struku, dnia 8 stycznia 1866 w Zarzeczcu zmarłym i wzywa go ażeby się w ciągu roku tem pewniej zezosił, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe tylko ze zgłaszającymi się i z ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Bersteinem z Delatyna zostanie przeprowadzone.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Delatyn, 27. października 1896.

L. 6.315. [330 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu Michała Burko, że przeciw niemu wniosł Józef Gronowicz i Semko Burko pozw do pr. 21. września 1896 l. 5894 o uznanie własności i wydzielenie z whl. 63 gm. Przystanie p. gr. l. k. 3946 i intabulację na rzecz Józefa Gronowicza i że dla niego kuratorem p.

L. 2988. (287 1-3)  
Jego Ekscelencya Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie, zamianował dla pierwszej dnia 23 lutego 1897 o godzinie 9 rano rozpoczętą się kadencyą sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. Trybunale przewodniczącym: Prezydenta Trybunału Waleręgo Bajewskiego, a zastępcami przewodniczącymi: radców Ludwika Sztwimskiego Henryka Rappego, Jana Jakubowskiego, Karola Hanika, Leona Roszkiewicza, dr. Adolfa Sahańka, Alfreda Posoehowskiego i Juliusza Gzowskiego.  
Sambor, 5 stycznia 1897.

L. 228. (288)  
Jego Ekscelencya c. k. Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na l-szą w dniu 1. marca 1897 o godzinie 10. rano rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych c. k. prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Józefa Koneckiego, Jana Okuniewskiego, Dra Władysława Daisenberga i Dra Henryka Ogniewskiego.  
Tarnów, 13. stycznia 1897.

L. 20.531. (294 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadania ze życia i z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Piotrowskiego, iż Mikołaj Piotrowski, Sabina Piotrowska żona Mikołaja, Honorata Lindscheid, Julian Różański i Władysław Różański przeciw niemu pod dniem 13. grudnia 1896 l. 20.531 wniosli pozw o zapłatę sumy 9.000 zł. z pn., na który termin do rozprawy ustnej na dzień 10. lutego 1897 o godz. 10 rano w biurze Nr. 4 wyznaczony został i że dla niego ustanowiony został kurator ad actum w osobie Dra Jakóba Byka, adwokata w Brodach, któremu wymienioną uchwałę doręczono i któremu też potrzebna do obrony praw swoich informację udzielił, lub Sądowi innego zastępcę wskazać ma, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sobie sam przypisać będzie musiał.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Brody, 15. grudnia 1896.

L. 11.522. (306 1-3)  
Zawiadania się niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Świdra, że Walenty Dziachiarz wniosł przeciw niemu pod dniem 24. grudnia 1896 l. 11.522 skargę pto 50 zł. z pn., na którą termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25. lutego 1897 o godz. 9 rano w tutejszym Sądzie wyznaczono i dla niego kuratora ad actum w osobie adwokata Dra Bryka z Kolbuszowej ustanowiono.  
Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu, by swemu kuratorowi środki ku obronie służące podał, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Kolbuszowa, 5. stycznia 1897.

L. 170. (311 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że dnia 8 stycznia 1897 do l. 170 wniosła Wanda z Wasowskich Stroneczak przeciw Józefowi Hołubowskiemu pozw o uznanie zhipotekowanej na realności wyk. hip. 1.443 Sądowa Wisznia sumy 100 zł. za zgłoszą i zezwolenie na wykreślenie takowej, na który to pozw wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 20. marca 1897 na godz. 10 przed południem do wniesienia obrony. Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Hołubowskiego nie jest wiadome, został dla niego Włodzimierz Kisielewski w Sądowej Wiszni kuratorem mianowany.  
Wzywa się zatem Józefa Hołubowskiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, gdyż inaczey ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.  
C. k. Sąd powiatowy  
Sądowa Wisznia, dnia 8. stycznia 1897.

L. 16.803. (64 1-3)  
Nieznanego z miejsca pobytu Iwana Struka zawiadania Sąd, że jest z ustawy powołany do dziedziczenia po ojcu swoim Jakimie Struku, dnia 8 stycznia 1866 w Zarzeczcu zmarłym i wzywa go ażeby się w ciągu roku tem pewniej zezosił, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe tylko ze zgłaszającymi się i z ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Bersteinem z Delatyna zostanie przeprowadzone.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Delatyn, 27. października 1896.

L. 6.315. (330 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu Michała Burko, że przeciw niemu wniosł Józef Gronowicz i Semko Burko pozw do pr. 21. września 1896 l. 5894 o uznanie własności i wydzielenie z whl. 63 gm. Przystanie p. gr. l. k. 3946 i intabulację na rzecz Józefa Gronowicza i że dla niego kuratorem p.

Ignacy Żołyński z Mostów ustanowiony i termin do rozprawy ustnej na dzień 28. października 1896 wyznaczony został.  
Poleca się zatem pozwanemu, ażeby kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Mosty wielkie, 17. października 1896.

L. 5.476. (331 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Peczyszynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomym Ilkowi Kieluk i Michałowi Kieluk, że dnia 19. czerwca 1887 do l. 6.383 wniosł Scheindel Pingel pozw przeciw nim o zapłatę kwoty 42 zł., na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 5. lutego o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla nich Ilka Negrycza z Berezowa wyżnego kuratorem ad actum ustanowiono.  
Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tutejszemu Sądowi oznajmił, inaczey sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem według obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Peczyszyn, 24. listopada 1896.

L. 27921. (9863 1-3)  
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy wzywa na prośbę firmy „Ignatz Landauer et Söhne“ w Budapeszcie każdego, ktoby weksel o treści:  
Budapest 25. Mai 1896 pr. ö. W. fl. 79.35 Vier Monate a dato, zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre der Herra Ignatz Landauer et Söhne die Summe von siebzig neun Gulden 35 kr. ö. W. den Werth in Waaren und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Frau Rachel Halpern in Stanislaw, zlb. Stanislaw Ignatz Landauer et Söhne m. p., angenommen Rachel Halpern m. p.“ posiadał, aby w przeciągu 45 dni tenże weksel Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutocznym upływie tego terminu weksel na żądanie firmy „Ignatz Landauer et Söhne“ za amortyzowany uznanym zostanie.  
C. k. Sąd obwodowy.  
Stanisławów, 28 listopada 1896.

## Doniesienia prywatne.

**Pracownia** sukien damskich i nauka kroju Maryi Chomiczkiej wykonywuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

## Dwa medale zasługi!

Proszę żądać tutaj  
**NIEMOJOWSKIEGO**  
wszędzie do nabycia.  
**Nowość:** Tutki egipskie „Orient“  
**Uznanie**  
Lwowskiego Laboratorium  
chemicznego.

## Ogłoszenie licytacji.

Na podstawie uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej firmy J. Pamm & Weisslitz w Krakowie z dnia 6 stycznia 1897 rozpisuje się niniejszem sprzedaż hurtową wszystkich towarów zegarmistrzowskich i furnitur do teje masy należących na sumę 46174 zł. 80 ct. oszacowanych.

Chęć kupna mający zechcą złożyć najdalej do dnia 15 lutego 1897 do rąk podpisanego zarządcy masy.

Oferty pisemne i wadyum w gotówce 2000 zł. gotówką lub książeczkę wkładową Kasy Oszczędności m. Krakowa na tę sumę opiewającą.

Spis towarów sprzedać się mających jako t-ż bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w biurze podpisanego zarządcy masy przy ul. Grodzkiej Nr. 51. Towary zaś można oglądać w sklepie w domu pod l. 5 na Stradomiu za poprzedniem zgłoszeniem się w biurze podpisanego.

Kraków, dnia 8 stycznia 1897.

Dr. Zygmunt Blatteis  
zarządca masy upadłej firmy  
J. Pamm & Weisslitz.

## Czy zdrowy czy chory to mu „Servus“ Hansena kasselskie kakao owsiane

prawdziwe tylko w kostkach i staniolu opakowane karton po 70 ct szczególnie posłuży, bo jest wedle orzeczenia lekarzy najlepszym środkiem pożywienia.

Hansena kasselskie kakao owsiane marka „Ul“ do nabycia w aptekach, drogueryach, handlach delikatesów i korzeni.

**Hansen i Ska Kassel.**

Jeneralne zastępstwo dla Austro Węgier: **L. Köstlin, Bregencya.**

## Kasa Oszczędności m. Tarnopola.

Na mocy upoważnienia Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 12 listopada 1896 l. 90.135 udziela kasa tutejsza począwszy od 1 stycznia r. b. za złożeniem pokrycia w papierach wartościowych zaliczek w rachunku bieżącym do wysokości trzech czwartych wartości kursowej złożonych walorów.

Stopa procentowa obecnie

# 5 procent od sta

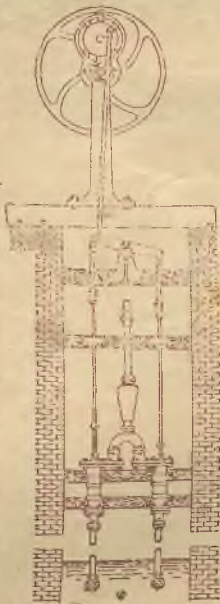
w stosunku rocznym.

**Dyrekcya.**

## S. Kelsen we Wiedniu

klozety z przepływem wody i bez tego, rury klozetowe, kanałowe nasady z patentowanym zamknięciem, kompletne urządzenia kąpielowe, wentylatory, przybory do wodociągów jak i rury lane i kute — pompy, fontany i wszelkie armatury.

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny



## Herman Hamel Lwów.



# Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

**Teatr hr. Skarbka.**  
W niedzielę dnia 17 stycznia 1897.  
O godzinie 3 po południu  
**Baron cygański**  
operetka w 3 aktach Jana Straussa.  
Wieczorem o godz. w pół do ósmej  
po raz dwunasty  
**Jaś i Małgosia**

(Hänsel und Gretel)  
opera w 3 a. 5 odsł. E. Humperdincka.  
OSOBY:  
Piotr, miotlarz . . . . . Górski  
Gertruda jego żona . . . . . Skalska  
Jaś . . . . . Bohusówna  
Małgosia . . . . . Kozłowska  
Ozarownica . . . . . Kasprowiec  
Duch rozy . . . . . Kliszewska  
Duch nooy . . . . . Bronkowska  
Michał Archanioł, aniołowie, dzieci, duchy, pierniki.  
Rzecz dzieje się w czasach bajecznych w domku,  
w lesie, przed domem czarownicy i w niebie.  
Kapelmistrz: Henryk Jarecki. Reżyser: Julian  
Myszkowski.

W antraktach powinno się palić papierosy  
tylko w tutkach Niemojowskiego.

### Drobne ogłoszenia

**Piękne** obszernie pomieszczenie 5 pokoi z kuchnią i przynależnościami na drugim piętrze ul. Kopernika 1. 19 zaraz do wynajęcia.

**Podręcznik** do nauki rachunkowości ogólnej państwowej (27 przykładów obrotów komisowych) opracowany przez Feliksa Zimmera, oficyna rachunkowa krajowej Dyrekcji Skarbu, jest u tegoż do nabycia. Cena 5 zł.

**Do wydzierżawienia** w powiecie rohatyńskim 4 folwarki obszaru 2000 morgów, w powiecie brzeżańskim 2 folwarki obszaru 2100 morgów, w powiecie przemyskim 1 folwark obszaru 400 morgów pod korzystnymi warunkami. Bliższej wiadomości udziela kancelarya adwokatów dr. Lisiewiczów, Lwów, ul. Kościuszki 1. 16.

**Walne Zgromadzenie** Cseńków Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie, odbędzie się w Rzeszowie dnia 24 stycznia 1897 r. o godzinie 3 po południu w biurze Towarzystwa. — Porządek dzienny: Sprawozdanie z czynności za r. 1896, przedłożenie rachunków z wnioskami Rady nadzorczej eo do podziału zysku i udzielenie dyrekcji absolutoryum z czynności za r. 1896. Rzeszów, dnia 1 stycznia 1897. — Za Radę nadzorczą Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Fejt, sekretarz, Hornung przewodniczący.

**Herby** monogramy, stampille stalowe i kauczukowe grawury na wszelkich metalach, wszelkie roboty w zakresie rytownictwa, pieczętowania, czytlarstwa wchodzące wykonywa najtaniej i najsumienniejsz Artystyczny zakład rytowniczy A. Zigmanna Lwów, ul. Sykstuska 14. Zlecenia z prowincyi uskutecznią się jak najrychlej.

**ARTUR KOŚCICKI** (BYRIUSZ) 1255  
Lwów, ul. Zamarstynowska 1. 11 (dom własny) ul. Trzeciego Maja 1. 2.  
poleca wprost z Ameryki wyborną kawę pół kilo zł. 1. — Najlepsze herbaty pół kilo zł. 1.50 do zł. 6. — koniak kuracyjny butelka zł. 1.80 do zł. 5.

**PRINCESKI** 118  
przepyszne pieczywka do herbaty wyrabiane codziennie świeże na sposób zagraniczny w gazowym aparacie, poleca **H. Treter**, fabryka parowa czekolady i cukrów przy ul. Kopernika 1. 3. Pół kilogr. Princesków 1 zł. Pół kilogr. najwyborniejszych cukrów deserowych 1 zł. 20 ct. Czekoladę i kakao zawsze najświeższe.

Staruszka 80-letnia J. Drabnicka prosi o łaskawą pomoc za pośrednictwem Administracyi Gazety Lwowskiej.



Przeprowadzenia w patentowanych wozach, uchylających potrzebę opakowania koleją, okrętem, drogą kołową także w miejscu

### Caro i Jellinek

spedytorzy  
Lwów, ul. Sykstuska 26  
Telefon 408. 1310  
Budapeszt. Arany Janos utca 34.  
Wiedeń I., Börsegasse 9.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam naszczyt podać do publicznej wiadomości, że

### piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:  
Nafuta Toepfer, ulica Trybunalska 1. 12.  
Apsdorf, ul. Sobieskiego 14.  
Wilhelm Arnold, ul. Baszowego 16.  
Wład. Bukalski ul. Szeptyckich.  
Józef Eberlich, kawiarnia Teatralna.  
Józef Flieg, ul. Jagiellońska 1. 22.  
Wilhelm Hellman, ul. Kazimierzowska.  
Dawid Kopler, ul. Pańska 1. 12, pod Schlickiem.  
Jerzy Kirsch, ul. Solarni 1. 6.  
Władysław Kozłowski, ulica Gródecka 1. 79.  
Michał Landes, ul. Skarbowska 1. 4.  
Jakób Löwenheek, ul. Trybunalska.  
Jan Ludw. ulica Krakowska 1. 7.  
Nowożeniuk J., ul. Kopernika 4.  
Szymon Post, ul. Krakowska.  
Karol Przybylski, ulica Teatralna 1. 13.  
Abraham Rotberg, ul. Kazimierzowska.  
Antoni Rudziński, restauracya kolejowa.  
H. Salzberg, ulica Kodytāja róg Kazimierzowskiej.  
S. Stoff, ulica Sobieskiego pod Słoniem.  
S. B. Tüner, Chorążczyzna.  
Teofil Teichmann, Jagiellońska.  
Henryk Voise, piwiarnia okocimska, róg ul. Sykstuskiej i Słowackiego.  
Jan Waży, ul. Ozarnieckiego.  
Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego u p. **Ozysza Wixla** i Syna, ul. Bogusławskiego 1. 13, telefonu nr. 6.  
Skład piwa flaszkowego u p. S. Wierza, Sykstuska 14, telefon 149.  
Na przyszłość ogłaszam, że żadne z dzielni w piwniach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz,  
browar w Okocimie.

### NOWY WYNALEZEK

## PARFUMY IXORA ED PINAUD

- Mydło . . . . . à IXORA
- Essencya dla ustek . . . . . à IXORA
- Woda toaleto . . . . . à IXORA
- Pomada . . . . . à IXORA
- Olejek . . . . . à IXORA
- Puder ryżowy . . . . . à IXORA
- Kosmetyk . . . . . à IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.

## Toaletowe lustra Artykuły japońskie

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach

## Ludwik Feigl Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8. Lwów, pasaż Hausmana 8.

### Wielka insprucka loterya Ciągnięcie nieodwołalne 20 lutego.

Główna wygrana **75.000** koron, gotówką 20 proc. potr.  
Losy po 50 ct polecają: M. Jonasz, Kitz i Stoff, M. Klarfeld, Samuely i Landau, Kormann i Feigenbaum, Gustaw Max Schellenberg i Kreysler, A. Schellenberg i Syn, Sokal i Lilien.

Kto pije **Kathreiner** Kneippowską kawę słodową?



**Wszyscy** którzy szanują swe zdrowie i chcą je utrwalić, a jednak nie chcą wyrzec się przyjemności z używania kawy, do której przywykli. Dodatek bowiem z kawy Kathreineraniwaczym powołaniem znane, zwłaszcza przy systemie używania nielak zdrowiu szkodzi. Woda i kawa ziarnista, nerwy rozstrajającej.

**Wszyscy** których zdrowie w jakikolwiek sposób doznało uszkodzenia. Mianowicie dla tych, którzy doznają dolegliwości nerwowych i żołądkowych, okazała się „czysta” kawa Kathreiner w niezliczonych razach najwyborniejszym, najdrowszym i najłatwiej strawnym sposobem.

**Wszystkie** kobiety i dzieci, gdyż dla nich delikatnego smaku i przyjemnego posmaku kawa Kathreiner szczególnie jest korzystną; to też ją dla jej miłego, łagodnego smaku chętnie, a nawet po niedługim czasie z wielkim ulubianiem piją czystą lub zmieszaną z kawą ziarnistą.

**Wszyscy** ci, którzy chcą być oszczędnie, a jednak chcą mieć napój smaczny, a zarazem zdrowy. Te zalety jedynie i wyłącznie w najwyższym stopniu znajduje każdy i każde podniebienie w Kathreiner kawi jako dodatku do kawy ziarnistej lub w czystej

### Kathreiner Kneippowska kawa słodowa

jest istotnie zdrową kawą domową, najczystszy naturalny produkt w całym ziarobu, z najlepszego srodu wytworzona, która dzięki Kathreinerowskiemu sposobowi wyrobienia, przez najwyższą powagę wypróbowanemu, we wszystkich krajach zaprowadzonemu i za dobro uznanemu, nabiera ulubionego smaku kawy ziarnistej. Kathreiner kawa łączy więc jedynie i wyłącznie z miłym smakiem okocimskiej kawy ziarnistej zdrowość, przez lekarzy uznane i potwierdzone zalety swojskiej kawy słodowej.

**Uwaga!** Nie chogo dać się wprowadzić w błąd lub skrzywdzić, trzeba przy kupowaniu pilnie uważać na znak koronny tu obok oddzielnych oryginalnych paczek z nazwiskiem **Kathreiner**.

Paczki bez nazwiska „Kathreiner” są nieprawdziwe.



## Olbrzymi wybór wszystkich możliwych artykułów karnawałowych

### Franciszka Karola Biseniusa

Wiedeń I., Singerstrasse II, mezanin.

Proszę na adres uważać, bo nie mam nie wspólnego z podobnie brzmiącymi firmami żadnych wspólników, ani nigdzie filii.

Jest to najstarszy i najodpowiedniejszy zakład zawsze najnowsza po hurtowych cenach:

Oryginalne japońskie nader komiczne czapki papierowe 10 sztuk 40 ct. Nowe tury kotyliionowe na 6 par od 50 ct. począwszy. Ordery kotyliionowe w złotym i srebrnym kartonie wyciskane 10 sztuk od 6 ct. wyżej. Piękne ordery z krepy 10 sztuk 25 ct. począwszy. Kokardy kotyliionowe w modnych kolorach 10 sztuk 15 ct. i wyżej, na żądanie dowolna ilość usertowana. Najlepsze wykonanie dekoracyj sal balowych. Dekoracye sal balowych sprzedaje się i prócz. Oryginalne nowe paryskie artykuły salonowe i żaręki od 10 sztuk 50 ct. i wyżej. Kolorowe oświetlenie efektowne dla figur kotyliionowych po 10 ct. i wyżej za sztukę. Zupełnie bezpieczne ognie sztuczne salonowe. Odznaki na nagrody.

Sceny pożyczam i ustawiam bez wszelkiego uszkodzenia ściany. Wypożyczalnia stołów, krzeseł, wyścielanych ławek dla salonów, świeczników i żyrandoli.

Cenniki gratis.



## Przeostroga.

W kilku sklepach wystawiono za oknami grube sukna migdałowe z napisem „SŁAWUCA”. Ponieważ wyłączną sprzedaż na Galicyę wschodnią powierzylismy

**Centralnemu Bazarowi krajowemu we Lwowie**

ulica Karola Ludwika 1. 5,

na Galicyę zachodnią

**Bazarowi krajowemu w Krakowie**

i na Galicyę środkową

**p. Ottonowi Foersterowi w Tarnowie,**

przeto podajemy do publicznej wiadomości, że prawdziwe wyroby sławuckie znajdują się tylko w powyższych sklepach, wszelkie zaś podobne wycoby w innych sklepach są fałszywkami.

Zarząd fabryki sukna w Sławucie.